Nr-57 Sroda 29 lutego (13 marca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kroszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Spóźnione.

S. † P.

ADAM KSIĄŻĘ CZARTORYSKI

zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami dn. 6 go marca 1912 roku n. st. w Poznaniu, przeżywszy lat 67 Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Jutresinie odbyło się dn c-go marca n. st. O modlitwy prosi w głębokim żalu pogrążona **RODZINA.**
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 13,0

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych zaprosiło **na występy** w ciągu **5-go i 6-go** tygodnia Wielkiego Postu Znakomitą dramatyczną sopran teatru **„La Scala"** w Medyolanie **Celestynę Bonisegnia** znakomity sopran koloraturowy **Maryę Galwani de Techada,** znakomitego liryczno dramatycznego tenora teatru **„San Carlo di Napoli"** **Emilio Perea,** znakomitego dramatycznego tenora teatru królewskiego w Madrycie **L. Zinowjewa** oraz znanego barytona **Cezara Formichi.** REPERTUAR: Występy **Celestyny Bonisegnia, Emilio Perea i Cezara Formichi:** **„Afrykanka", „Aida" i „Trubadur".** Występ **Celestyny Bonisegnia i L. Zinowjewa** **„Hugonoci".** Występy **Maryi Galwani i Emilio Perea** **„Cyrulik Sewilski", „Traviata" i „Rigoletto".** Występ **L. Zinowjewa** **„Żydówka".** Występ **Emilio Perea** przy udziale **O. SZMIDT** **„Manon".** Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru od niedzieli dn. 26-go lutego od g. 10 rano.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Dziś we środę dnia 29-go lutego i w czwartek dnia 1-go marca odbędą się

2 Koncerty religijne--REQUIEM VERDI'EGO.

przy udziale pp: Santogano, Rybczyńskiej; pp.: Dolinina, Karłaszowa, powiększonej orkiestry (75 osób) i chóru (70 osób) pod kierownictwem **A. Goriełowa.** Początek o godz. 8 wieczorem Ceny zwyczajne. Bilety do nabycia w teatrze miejskim w niszy wprost głównego wejścia. 1276

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Repertuar od 4-go do 10-go marca.

W niedzielę dn 4-go dwa przedstawienia w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Psisza",** wieczorem po raz 1-szy z powodu 100-ej rocznicy urodzin Dickensa **„Mister Pickwik".** W poniedziałek dnia 5 i we wtorek d. 6-go **„Mister Pickwik".** W środę dnia 7 go według powieści Wilde'a **„Portret Doryana Greya".** W czwartek dn. 8 go na rzecz głodnych **„Chaos".**

W piątek dn 9 go benefis Słonowa **„Ucieczka Gabryela Szylinga"**

TEATR BERGONIER. **Dziś 29 lutego odczyt.**

EGIPT

WRAŻENIA OSOBISTE znanej podróżniczki A. KORSINI

Ilustrow. **200** niknącymi obraz., kolorow. własnych zdjęć, kolorys. Bilety od 2 rb. 40 k. do 25 kop. w kasie teatru od g. 10 r. Początek o godz. 8 i pół. W piątek d. 2 marca **Wyspa Jawa.** 1328

SALA KUPIECKA. We środę dnia 14-go marca

WIECZÓR HUMORYSTYCZNY

znanych literatów **A. Awerczenko, W. Azow, O. Dymow** i in. art. Początek o g. 8 i pół wiecz. Bilety u Wł. Idzikowskiego. 1336

Sala Klubu Kupieckiego. W środę dn. 7-go marca **Koncert pianisty**

J. Turczyńskiego

Fortepian fabr. Br. R. i A. Diderichs ze składu F. Kuhe. Początek o g. 8 i pół wiecz. Bilety od 10—3 i 5—8 u Wł. Idzikowskiego, Kreszczatyk 35, a w dniu koncertu od g. 7 w. w kasie klubu Kupieckiego. 1033

Kijowski Oddział A de Luze & Fils, Bordeaux

Kijów, Mikołajowska 4. Tel. 954.

Poleca swoje wina i koniaki uznane przez znawców za najlepsze. Jednocześnie nadmieniamy, że tak jak lat poprzednich przyjmuje zamówienia na wina

beczkowe

podług cenników hurtowych, wysyłając wprost z Bordeaux do miejsc przeznaczenia. 1003
Cenniki hurtowe i detaliczne na żądanie wysyłamy.

Bilety loteryjne

Wszystkich trzech emisyi sprzedaje **na raty kantor bankierski**
239

M. Alperina

Kijów, Kreszczatyk 19, telef. 12 18, z zaliczką na prem. I-ej emisyi 30 rb., II i III od 25 rb.

Z chwilą złożenia zaliczki wygrana należy do kupującego.

Prospekty i warunki wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

2 stycznia, 1 marca i 1 maja wygrywa 900 biletów — 1,800,000 rb.

1 marca 1912 r. wygrywa

1 bilet			200,000
1 „			75,000
1 „			40,000
1 „			25,000
3 „	po	10,000	30,000
5 „	„	8,000	40,000
8 „	„	5,000	40,000
20 „	„	1,000	20,000
260 bil.	po	500	130,000
300			600,000

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41 Filia w Baku. 85



Wystawa zoologiczna

(żywych zwierząt)

Świat „Vivarium" zwierząt, Kreszczatyk Nr 25 obok „Ekspresu" otwarty dziś i codziennie od 9 r. —12 godz. w nocy.

Zwierzyniec zostaje jeszcze na bardzo krótki czas. Od dzisiejszego dnia o połowę ceny zniżone. Wejście cały dzień 30 k. dzieci i młodz ucząca się 20 kop. Otrzymano nowy transport zwierząt: Niedźwiedzie północne, Malajski olbrzym mający 15 pudów wagi, jak również Lew, Lwica, Lampart, Hyena, Wilk, Pancernik, grupa krokodyli, wąż-dusiciel, Małpy i półmałpy i inne zwierzęta. Zasługują na ogólną uwagę dwa rzadkie fenomeny: Latające psy. Karmienie zwierząt o godz. 10 wiecz. Wystawa ma specyalny charakter naukowy. 1250

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** OBOK DOMU KONTRAKTOW.

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie." 816

Specyalny olbrzymi oddział dywanów i materyi meblowych.

Oddział Kijowski BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

plac Dumy № 4.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
839



Sporting Palace

Roller-Skating - Ring. Mikołajowska № 4—6.

3 Codziennie 3 seanse 3

Rano	**W dzień**	**Wieczorem**
11½ - 2 p.p.	4½ - 7 w.	8½—12 w n.

Pierwszorzędna restauracya.

Zarządzający **I. Jarałow.** Dyrekcya **J Szesznikowa**

DOM BANKIERSKI

D. Mierzwiński i S-ka

KRESZCZATYK 27, TELEFON 18-54.

Załatwia wszelkie operacye w zakres bankowości wchodzące

na najdogodniejszych warunkach

Płaci: Z rach. bierz. . . 5%
„ wkład. roczn. . . 7%
„ „ półrocz. . 6%

Kupno, sprzedaż majątków.—Dzierżawy.

Zastaw majątków w bankach ziemskich i realizacye pożyczek. 1069

T-wo ABRIKOSOWA S-ów w. Moskwie.

Filia Kijowska, Kreszczatyk 27, telef. 16—11.

HERBATNIKI (Biszkopty angielskie).

Pp. zamiejscowym wysyłamy za zaliczką pocztową. Cenniki i opakowanie gratis. 1016

Maszyny i narzędzia rolnicze

pierwszorzędnych fabryk oraz

nasiona

gwarantowanej dobroci poleca

Alfred Grodzki

Warszawa, Senatorska 38.

Nowe ilustrowane katologi wyszły już z druku i wysyłane są gratis i franco na każde żądanie. 1055

Dla chorych na serce, nerwy i żołądek

KAWA HAG bez kofeiny

W Filii Warszawskiej Fabryki

„PLUTON" Kijów Mikołajowska 4.

360

D-r Wanda Borowska W.-Podwalna 26
Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-11 i 5-6. 473

1-a Lecznica Dentystyczna

przeniesiona **na Proreznę № 10.** Przy lecznicy **chirurg.** 5003



Akcyjne Towarzystwo Mechanicznej Fabryki i Odlewni

„AUTO"

Kijów, Kierosinna ulica Nr 19. Tel Nr 3-98.

Pierwsza i jedyna fabryka w kraju, wyrabiająca **Blachy dziurkowane** (siłą sztampowane) z rozmaitych metali. Fabryka także przyjmuje obstalunki na rozmaite Mechaniczne wyroby i na odlewy żelazne. Obstalunki pilne wykonywują się na żądany termin.



1057

St.-PB. Jesienna Wystawa Obrazów

Instytucka Nr. 16 dom Ginsburga.

Otwarta codziennie od g. 10-ej rano do 5-ej wieczorem. Wejście 50 kop. dla uczącej się młodzieży—30 kop. 1136

Z powodu wydzierżawienia **majątku Rohacze,** Kijowskiej gub., Skwirskiego powiatu

11-go Marca 1912 r. odbędzie się na miejscu licytacya stadniny arabskiej.

Majątek „Rohacze" położony o 12 wiorst od st. Zarudyńce, Humańskiej linii P.-Zach. kolei. 1085

TOWARZYSTWO HANDLU WIN

C. DEPRET

Egzystuje od 1820 r.

W MOSKWIE

ZWRACA UWAGĘ AMATORÓW NA SWOJE ZNAKOMITE, STARE WYTRAWNE

ZAGRANICZNE I ROSYJSKIE WINA

BARSAC 23 BUT. RB. 1.35

CHABLIS MOUTONNE 42 BUT. RB. 1.80

MOSELWEIN 65 BUT. RB. 1.45

303

KIJOWSKI ODDZIAŁ

KRESZCZATYK 23. TELEFON 403.

ANTRACYT

Akc. T-wa Bokowo-Chrustalskich kopalni antracytowych i kopalni „Stefania" **inżyniera Henryka Kolberga poleca**

D H „E. A. BASEWICZ" Kijów i Wilno.

Kantor kijowski: Kreszczatyk № 5, telef. 10-73.

Adr. telegr. „Basewicz", 1297

Południowe T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń

SZYB i LUSTER

Zarząd główny: Odesa, ul Sofijowska Nr 26. 1343

Podaje do powszech. wiadom., że do załatwiania tranzakcyi na ubezpiecz.

szyb i luster od uszkodzenia i rozbicia

na gub. **Kijowską, Podolską, Wołyńską i Czernichowską**

Główn. Reprezent. jest p Wacław Jezioranski

do którego prosimy zwracać się według adresu:

Kijów, Prorezna № 2 (wejście od Muzykalnego zaułka), telefon 19-80.

NA RZECZ LUDNOŚCI DOTKNIĘTEJ KLĘSKĄ NIEURODZAJU.

W środę d. 29-go lutego kijowski gubernialny zarząd ziemski urządza odczyt publiczny w lokalu klubu Handlowego (róg Aleksandrowskiej i Kreszczatyku).

Jako prelegenci występują: **I Czernysz,** który będzie mówił **o „Rozwoju rosyjskiego przemysłu budowy maszyn rolniczych w związku z kwestyą polityki celnej i zamierzeniami rządu, skierowanemi ku rozwojowi tej gałęzi przemysłu"** — i Frankfurt, który wygłosi odczyt o **„Konwencyi brukselskiej i interesach gospodarki rolnej południowego rejonu cukrowniczego".**

Oba odczyty będą ilustrowane pokazami, wobec czego zaleca się zaopatrzyć się w lornetki.

Sprzedaż biletów odbywa się: w zarządzie gubernialnym od g. 10—4 ej po południu (Oddział asekuracyjny), w księgarni Idzikowskiego (Kreszczatyk), a w dzień odczytu w klubie handlowym od g. 10 ej zrana do początku odczytu.

Cena biletów — od 50 kop. — do 5 rb, dla uczącej się młodzieży—35 kop.

Początek odczytu o g. 7 i pół wieczorem.

Zawiadomienie.

M-me KRUGLIKOWA

wyjechała do Paryża po raz drugi w tym sezonie.

Pozostałe kostyumy, paltoty i suknie z pierwszego kupna **sprzedają się po nader przystępnych cenach.**

Kijów, Kreszczatyk № 19. winda. Telef. 19-36.

Kończącym

uniwersytet, politechnikę, szkołę wojskową, seminaryum nauczycielskie oraz urzędnikom artyleryi i zarządu medycznego magazyn poleca ubrania uniformowe tanio i na dogodnych warunkach. 397

Cywilne wiosenne paltoty i peleryny.
Wojskowe) kitle, rajtuzy, spod-
Studenckie) nie, peleryny.
Krój elegancki, wykończenie bez zarzutu. Ceny nizkie.

Ł. ŁUKASZEWICZ Kreszczatyk gmach Ratusza, telef. 15 26. 596

KRÓLEWSKIE ŹRÓDŁA MINERALNE EMS

KRAENCHEN

OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPCE, ZAFLEGMIENIU, KWASACH ŻOŁĄDKA INFLUENCYI I JEJ NASTĘPSTWACH.
DO NABYCIA WSZĘDZIE
ŻĄDAĆ WYRAŹNIE PRODUKT NATURALNY, NIE PRZYJMOWAĆ WSZELKICH NATOMIAST OFIAROWYWANYCH SUROGATÓW (SZTUCZNE WODY I SOLE EMSKIE).
5280

Majątek polski

310 dz. w 2 kawałkach z gorzelnią i młynem wodn. na Podolu sprzed. bez pośredn., 7 wiorst od Kamieńca-Podol. i szosy. Cena 700 rb. dzies. Bliższe inform. p. Husiatyn gub. pod., maj. Iwachnowce, do Zarządu. 1236

Pastylki Vichy-État przyjmowane w ilości 2—3 szt. po jedzeniu zabezpieczają od zgagi i ociężałości żołądka. 483

Majątek polski 350 dz.

b. tanio i na dogod. warun. do sprzed. kijow. gub., Radom. pow., od pow. miasta 7 w., od buduj. d. ż. 6 wiorst, komplet. separat, ornej prawie cała pszen. 214 dz., lasu zupeł. nierąban. 25—75 lat, wartości 250—300 rb. dz. 136 dz. Wiadomość: Kijów, W.-Żytom. 18 m. 11 E. R. 1168

KRZEMIENIEC

Prenumeratę **„Dziennika Kijowsk."** przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

Inżynier
Mieszkanie Aptekarza Bolesława Tkaczyńskiego.

Berdyczów kijowsk. gub.

prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje

Kantor Rolniczo - Handlowy

KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA

Jurydyka d. własny.

Od Administracyi

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3 358

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

„Dzisiaj ty, a jutro — ja".

Petersburg, 25 lutego.

Tryumfalny okrzyk, jakim rozpoczęło „Wieczernieje Wremia" sprawozdanie z posiedzenia Dumy Państwowej, gdy nacyonalistom udało się powetować częściowo klęskę, poniesioną przy sprawie „wyłączenia" gub. chełmskiej z Królestwa Polskiego — okrzyk ten sprawdził się na dalszych posiedzeniach Dumy Państwowej, poświęconych czytaniu szczegółowemu projektu — w swym sensie podwójnym.

Powetowawszy sobie bowiem tę klęskę, nacyonaliści ponieśli następnie szereg innych, bardziej stanowczych, w sprawie ograniczeń żywiołu polskiego w przyszłej gubernii. Tym razem klęski były tak stanowcze, większość przeciwko tym ograniczeniom tak wyraźna, iż nie zachodziła potrzeba nietylko głosowania przez „rozejście się", ale nawet liczenia głosów.

Nadziei na powetowanie sobie tych klęsk, przy czytaniu trzeciem projektu, nie mają nacyonaliści wcale, co gorsze zaś, zarysowuje się możliwość, iż nawet rezultaty „rewanżu", który ongi wydarł okrzyk tryumfalny z ust sprawozdawcy „Wiecz. Wrem.", zostaną unicestwione przy czytaniu trzeciem projektu. Jasną bowiem staje się rzeczą, iż z chwilą odrzucenia ograniczeń żywiołu polskiego w zakresie szkolnictwa i prawa nabywania ziemi, z chwilą zachowania w przyszłej gubernii Kodeksu Napoleona, odrębnej procedury cywilnej, kalendarza nowego stylu i t. d., nie będzie ona miała nic wspólnego z guberniami t. zw. Kraju Zachodniego, a więc przyłączanie jej do kijowskiej izby sądowej i do kijowskiego okręgu naukowego oraz wyłączanie z pod władzy generał-gubernatora warszawskiego jest absurdem zbyt jawnym i rażącym. Rozumie to coraz większa liczba październikowców, których głosowanie ma znaczenie decydujące i zapewne postarają się oni ten absurd w trzeciem czytaniu usunąć. Tak przynajmniej miał się wyrazić Guczkow do korespondenta paryskiego „Temps a" a wątpię, by przywódca październikowców zechciał narażać na szwank swój autorytet wobec zagranicy.

Istnieje tedy wielkie prawdopodobieństwo, iż projekt chełmski wyjdzie z Dumy Państwowej w tej formie, iż w obrębie Królestwa Polskiego oraz generał-gubernatorstwa warszawskiego ma być utworzona nowa gubernia, niczem pod względem prawno-administracyjnym nie różniąca się od innych gubernii Królestwa Polskiego. Pod jednym względem — teoretycznie przynajmniej nastąpiłaby nawet w gubernii tej zmiana na lepsze. Jak wiadomo, na posiedzeniu wczorajszem Dumy przyjęta została poprawka Lerchego, zmierzająca do zmiany jednego z artykułów ustawy Banku włościańskiego w tym kierunku, by z pożyczek Banku mieli możność korzystać wszyscy włościanie właściciele gruntów t. zw. „nadziałowych". Tymczasem obecnie, wskutek okólnika generał-gubernatora warszawskiego, Bank włościański nie daje wcale pożyczek włościanom katolikom we wschodnich powiatach gubernii lubelskiej i siedleckiej, i na terytorym przyszłej gubernii chełmskiej.

Poprawka Lerchego utrzyma się, oczywiście, w czytaniu trzeciem, gdyby zaś stała się ona prawem, dałaby grunt do obalenia cyrkularza generał-gubernatora warszawskiego. Do tego, by poprawka ta stała się prawem, oczywiście, daleko jeszcze; sam fakt jednak jej przyjęcia przez Dumę może spowodować skrajną prawicę do głosowania przeciwko całości projektu w czytaniu trzeciem. Prawica skrajna ma ku temu i inne jeszcze powody: wykreślenie z projektu wszelkich ograniczeń żywiołu polskiego w zakresie szkolnictwa i prawa nabywania ziemi jest, zdaniem prawicy, odebraniem wszelkiej treści istotnej projektowi chełmskiemu, pozostawienie zaś w przyszłej gubernii, która w teorii ma być traktowana, jako „czysto-rosyjska" — cywilnego równouprawnienia żydów jest, zdaniem prawicy, niebezpiecznym precedensem, który czyni projekt chełmski nietylko nieużytecznym, ale wręcz — szkodliwym. Nie będzie przeto nawet niespodzianki, jeśli większa, lub mniejsza grupa posłów ze skrajnej prawicy głosować będzie przeciwko całości projektu, po ukończeniu czytania trzeciego. Od liczebności tej grupy zależeć będzie, czy projekt wogóle przekroczy progi Dumy Państwowej. Niewiadomo tedy, kto w rezultacie ostatecznym będzie mógł powiedzieć z zadowoleniem i tryumfem: „wczoraj ty, dzisiaj ja".

Na razie, nacyonaliści powodów do tryumfowania nie mają.

A. S.

Amundsen.

Odkrywca bieguna południowego urodził się w lipcu 1872 r. w małem miasteczku Borge, nieda leko Chrystyanii, jako syn właściciela okrętu. Skończywszy szkoły początkowe, młody Amundsen uczęszczał do szkoły marynarki, a następnie do uniwersytetu chrystyańskiego. Już wówczas jedynem marzeniem jego były podróże podbiegunowe.

W 1893 r. młodzieniec rozpoczął podróże morskie i po kilku latach, dzięki nadzwyczajnej pilności, otrzymał dyplom kapitana marynarki handlowej.

W 1897 r. uczestniczył po raz pierwszy w podróży do bieguna południowego, jako pierwszy oficer, na pokładzie parowca „Belgica" wyprawy belgijskiej Adryana de Gerlache de Gomery.

Powróciwszy z niej, urządził sam wyprawę na morza bieguna północnego i rusza tam w 1901 r. na małym stateczku „Gjöa", używanym pierwotnie do połowu śledzi. Na stateczku tym bada szczegółowo zachodnie wybrzeża Grenlandyi, a następnie, po krótkim wypoczynku w ojczyźnie, dąży powtórnie na północ i, skierowawszy się ku zatoce Baffina, przebywa pomiędzy lądem księcia „Alberta a północnemi wybrzeżami Kanady i Alaski, dociera cieśniny Beringa i wreszcie, po trzech latach, zawija do San Francisko. Podróż ta nadzwyczajna zdobyła mu rozgłos na całym świecie.

Od tej chwili stanął w szeregu najbardziej sławnych podróżników podbiegunowych i marzy o dotarciu do bieguna północnego. Gdy jednak Peary dokonał tej sztuki, Amundsen zwraca się nagle ku południowi i oto zdobywa wawrzyn, po który tylu naprzód sięgało.

Szczegóły wyprawy podbiegunowej.

Ogłoszone szczegóły wyprawy podbiegunowej Amundsena są dotychczas bardzo lakoniczne.

Jak donoszą pisma duńskie, Amundsen opowiada o swej wyprawie co następuje: Dnia 1-go lutego 1911 r. rozpoczęliśmy pracę na Dalekiem Południu. Dnia 1-go kwietnia utworzyliśmy trzy składy, gdzie złożyliśmy prowiant, razem 4,100 klgr. Najniższa temperatura była d. 13 sierpnia, wynosiła—53° C. Dnia 8 września w 8 ludzi na 7 sankach z 90 psami i zapasem żywności na 4 miesiące puściliśmy się w drogę do bieguna.

Ponieważ odtąd temperatura dzień w dzień spadała, co szczególnie dawało się odczuwać psom, wróciliśmy do chaty śnieżnej. Dnia 20 października znowu rozpoczęliśmy pochód. Wyprawa składała się z 5 ludzi na 4 sankach z 52 psami i zapasem żywności na 4 miesiące. Dnia 17 listopada dotarliśmy do 85 stopnia szerokości poł., gdzie urządziliśmy główny skład. Teren, na który dostaliśmy się, wydawał się nieprzebytym, były na nim wzgórza, dochodzące do 10,000 stóp wysokości, w kierunku południowym były jeszcze wyższe. Musieliśmy okrążać te wzgórza, oraz obchodzić szerokie szczeliny i przepaście, które się tam rozciągały.

Dnia 1-go grudnia przebyliśmy pole lodowe, przerywane licznemi dziurami. Śnieg poruszał się tu, jak kry na jeziorze, ziemia pod nogami tętniła. Pochód przez ten teren był bardzo trudny. Zapadł się jeden człowiek i kilka psów. Nartów nie mogliśmy tam użyć, pożytecznemi okazały się natomiast specyalnie urządzone sanki lodowe. Teren ten nazwaliśmy „Salonem tanecznym dyabła". Dnia 2-go grudnia doszliśmy pod 87° 40' do najwyższej wysokości t. j. 10,750 stóp nad poziom morza. Dnia 8 grudnia obliczenia wykazały, że znajdujemy się na 88° 16' szerokości południowej. Przed nami rozpościerał się teren gładki. Dnia 13 grudnia dotarliśmy do 89° 45', powinniśmy więc byli nazajutrz dotrzeć do bieguna. D. 14 grudnia zadął lekki wiatr z południowego wschodu, temperatura wynosiła—23°. O godz. 3 po południu zatrzymaliśmy się, bo wedle obliczeń dotarliśmy do celu. Wywiesiliśmy tu jedwabną chorągiew norweską i nazwaliśmy ten ogromny obszar, na którym leży biegun, krajem króla Hakona VII. Jest to teren płaski, jednostajny. W ciągu popołudnia przeszukaliśmy kraj na przestrzeni 8 kilom.

Nazajutrz od g. 6 po południu do 6 z rana robiliśmy obserwacye. Stwierdziliśmy, że się znajdujemy na 89° 55' szerokości południowej, i że w celu możliwego zbliżenia się do bieguna trzeba jeszcze posunąć się o 9 kilometrów na południe.

Dzień 16 grudnia spędziliśmy przyjemnie w promieniach słońca. Czterech uczestników wyprawy przez cały dzień zajmowało się obserwacyami. Jedno jest pewne, że jesteśmy na biegunie południowym, tak blizko niego, jak to się da stwierdzić narzędziami, jakie mam do dyspozycyi, t. j. sekstantem i sztucznym horyzontem. Okrążamy ten punkt na parę kilometrów, wznosimy mały namiot i zatykamy chorągiew norweską i flagę okrętu „Fram". Namiot ten nazwaliśmy „domem biegunowym". Odległość jego od kwatery zimowej wynosi 1400 klm, przebywaliśmy więc dziennie przeciętnie 25 klm.

17 grudnia rozpoczęliśmy powrót w czasie pięknej pogody. Jeszcze w ciągu grudnia na dwóch sankach z 11 psami wróciliśmy do kwatery zimowej.

Najważniejszą rzeczą, oprócz dojścia do bieguna, było oznaczenie rozciągłości i cech t. zw. baryery Rossa (Sir James Clark Ross, podróżnik angielski, dotarł w r. 1842 do 78° 9½' szerokości południowej. Tak zw. morze Rossa, część oceanu Lodowatego, z jednej strony graniczy o Południową Wiktoryę, z drugiej — o kraj króla Edwarda VII, z trzeciej—o ścianę lodową), odkrycie połączenia między Południową Wiktoryą a prawdopodobnie krajem króla Edwarda VII i dalszym jego ciągiem w potężnym łańcuchu górskim, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa idzie w poprzek przez cały ląd antarktyczny. Nazwaliśmy go górą królowej Maud.

„Fram" udał się następnie do zatoki Wielorybiej, dokąd przybył dn. 9 stycznia. Dn. 16 stycznia przybyła tam wyprawa japońska i wylądowała tu obok na leże zimowe. Wypłynęliśmy z zatoki 30 stycznia. Podróż stamtąd była uciążliwa, bo dokuczały nam złe wiatry. Wszyscy uczestnicy są zdrowi.

Przed wojną.

Francuski minister wojny przedstawił w parlamencie projekt ustawy o lotnictwie wojskowem, w którym domaga się stosunkowo ogromnej sumy 32 milionów franków na utworzenie flotyli powietrznej. Według tego projektu mają być utworzone nie tylko liczne oddziały lotnicze, lecz nastąpi także zastosowanie balonów do celów wojskowych, ponieważ okazało się, że także balony mogą oddać armii doskonałe usługi, a Niemcy pod tym względem posiadają obecnie bodaj przewagę nad Francyą. Rząd francuski powraca więc do zamiaru zbudowania 20 balonów dla armii, zaniechanego w roku przeszłym pod wrażeniem ogromnego rozwoju awiatyki.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wnioski rządu będą uchwalone i Francya zdobędzie już w czasie najbliższym flotylę powietrzną, która na wypadek wojny może nabrać ogromnego znaczenia. W całym kraju ujawnia się ogromny zapał dla awiatyki wojennej i ze wszystkich stron napływają w wielkiej obfitości składki na udoskonalenie żeglugi powietrznej. Zarówno w kołach rządowych i wojskowych, jak i w szerokich warstwach narodu panuje przekonanie, że Francya, dzięki żegludze powietrznej, zdobędzie przewagę nad Niemcami i że zbliża się czas powetowania poniesionej przed czterdziestu laty klęski. Wszędzie uwydatnia się podniecenie, usposobienie wojownicze i oczekiwanie, że starcie, którego dawniej tak się obawiano, nastąpi w czasie najbliższym.

Charakterystyczne jest wystąpienie b. prezydenta ministrów, bardzo spokojnego Monisa, który w senacie przy obradach nad projektami awiatycznymi wyraził się w sposób następujący: „Trzeba z żeglugi powietrznej wyciągnąć jaknajwiększe korzyści militarne i trzeba postarać się o możliwie najlepsze zastosowanie żeglugi powietrznej do celów wojennych, zanim jeszcze wybuchnie wojna".

Podniecenie uwydatnia się także w prasie i literaturze. Mnożą się w publicystyce głosy na temat blizkiej wojny z Niemcami, a szczególnie charakterystyczna i rozchwytywana jest broszura p. t. „Upadek państwa niemieckiego"—„Bitwa na Polu Brzozowem w Westfalii w r. 191...", wydana przez komendanta Civrieux. Autor nawiązując do starej wyroczni Strassburskiej, w której zawierała się zapowiedź wojny z roku 1870—1 i klęski francuskiej, wysnuwa z niej wniosek, że w czasach najbliższych Francya w związku z trzema innemi państwami zada klęskę Niemcom i doprowadzi do upadku cesarstwa Hohenzollernów pod rządami trzeciego cesarza. Decyzya zapadnie w Westfalii w bitwie na „Polu Brzozowem"; upadek Niemiec będzie tłumaczył się brakami armii niemieckiej, wyższością francuskiej żeglugi powietrznej i bohaterstwem wojsk francuskich oraz pomocniczych angielskich, belgijskich i holenderskich. Broszura ta płomienna i porywająca rozeszła się w niezliczonej liczbie egzemplarzy i oczywiście przyczyni się do podniecenia usposobień wojowniczych.

Sprawiła też w związku z zapałem francuskim dla awiatyki wojennej i projektami rządowymi wrażenie w Niemczech. I tam prasa, przynajmniej nacyonalistyczna, zajmuje się coraz więcej perspektywą wojny z Francyą i nie brak też specyalnych rozpraw militarnych, poświęconych tej sprawie. Na uwagę zasługuje zwłaszcza praca generała von Bernhardi, który w swych rozważaniach dochodzi do następującej konkluzyi: „Rządowi niemieckiemu udało się uniknąć wojny w roku ostatnim, ale z położenia ogólno politycznego wynika, że Niemcy niezadługo staną wobec zagadnienia, czy mają z mieczem w ręku bronić swego stanowiska światowego, czy też zrezygnować. Nie należy więc czekać, lecz trzeba przygotować się do walnej rozprawy. Należy pospiesznie z poniechaniem dotychczasowych ustaw o uzupełnieniu armii i floty postarać się o znaczne wzmocnienie sił na lądzie i morzu i wystarać się o fundusze na przeprowadzenie wojny. Stosunki międzynarodowe są tak zawikłane, że Niemcy mogą wyzyskać je w swoim interesie i uchronić się przed wytworzeniem się wielkiej wrogiej koalicyi, a jeżeli prócz tego poczynią odpowiednie przygotowania wojenne, to mogą spoglądać z otuchą w przyszłość. W każdym zaś razie nie mogą czekać spokojnie i biernie, aż przeciwnicy ukończą swe zbrojenia i skorzystają z chwili odpowiedniej, aby przejść do ataku.

Pisma nacyonalistyczne, pochwalając gorąco oświadczenia generała, stwierdzają z ubolewaniem, że w szerokich kołach narodu niemieckiego niema zrozumienia niebezpiecznej sytuacyi, niema zapału patryotycznego i gotowości do walki, jaka ujawnia się we Francyi.

Ustawa o maryawitach.

W komisyi pojednawczej obu izb przyjęto ostatecznie tekst „ustawy o gminie wyznaniowej maryawitów" w redakcyi Rady Państwa. Tekst ten wkrótce będzie sankcyonowany i stanie się prawem. Brzmi on, jak następuje:

1) Osobom, wyznającym naukę maryawicką, przysługuje prawo wyznawania bez przeszkód swojej nauki i wykonywania obrządków jej podług przyjętych przez nich zwyczajów i przepisów.

2) Maryawitom dozwala się: a) odprawiać w należących do nich świątyniach i domach modlitwy nabożeństwa ogólne; b) budować, za zezwoleniem gubernatora, w gub. zaś Królestwa Polskiego za zezwoleniem generał-gubernatora warszawskiego, świątynie i domy modlitwy; c) urządzać osobne cmentarze z zachowaniem obowiązujących przepisów prawnych.

3) Obranym i utrzymywanym przez maryawitów na własny koszt osobom duchownym pozwala się odprawiać nabożeństwa, wygłaszać kazania, i spełniać posługi religijne, lecz nie inaczej, jak po zatwierdzeniu tych osób w ich godności przez władze właściwe i po złożeniu przez nich ustanowionej przysięgi na wierność służby. Biskupów maryawickich zatwierdza w tej godności władza Najwyższa, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, inne zaś osoby duchowne—gubernator miejscowy, w gub. zaś Królestwa Polskiego—generał-gubernator warszawski

4) Na osoby duchowne maryawitów rozciąga się moc p. 1, art. 79 ustawy o powinności wojskowej („Swod Zak." t. IV, wyd. 1897 r.).

5) Duchownym maryawickim przysługuje prawo otrzymywania książek paszportowych z miejscowych urzędów policyjnych, jak również od osób urzędowych, wymienionych w art. 82 ustawy o paszportach („Swod Zak" t. XIV, wyd. 1913 r.).

6) Prowadzenie metryk urodzin, ślubów i zgonów maryawitów wkłada się na ich osoby duchowne, przyczem w gub. Królestwa Polskiego stosują się postanowienia Kodeksu Cywilnego 1825 roku o aktach stanu cywilnego, w innych zaś miejscowościach Cesarstwa stosują się przepisy, ustanawiane przez ministra spraw wewnątrznych, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

7) Maryawitom przysługuje prawo zakładania gmin wyznaniowych na zasadzie osobnych dla każdej gminy statutów, zatwierdzanych przez gubernatora, w gub. zaś Królestwa Polskiego—przez generał-gubernatora warszawskiego.

Po wyroku.

„Lecz narodu duch zatruty,
To najcięższy z bólów ból".
(*Krasiński*).

Kiedy przed dwiestu pięćdziesięciu z górą laty Polska była na skraju zguby, oczy i myśli całego narodu zwracały się ku Jasnej Górze, gdzie garstka rycerzy i mnichów, zagrzanych miłością Ojczyzny, mocnych żywą wiarą, a ufnych w przemożną opiekę Królowej Nieba, broniła świętego miejsca, tego jedynego zakątka kraju niezagarniętego przez wrogów.

Broniła i obroniła—nie tylko ten zakątek cudowny, ale i kraj cały.

I dzisiaj, ku Jasnej Górze zwracają się całego narodu oczy i myśli, — oczy smutne, a myśli skołatane.

Od chwili wykrycia zbrodni w klasztorze Częstochowskim stoi przed nami jak zmora straszliwa, jak wyrzut niemy, splamiony krwią, biały habit Kordeckiego.

Splamiono tę białą, a twardą suknię zakonną, co okrywała pierś mężną, a w niej serce, jak stal hartowne,—umartwione ciało, a w niem duszę wielką, mocną, jak kryształ czystą.

Tę białą suknię naszego mnicha—bohatera przywdział rozwiązły kretyn i zhańbił ją rozpustą, złodziejstwem i nakoniec zbrodnią Kaina

I oto przed sądem w Piotrkowie stanął zbrodzień i jego wspólnicy. Sąd stwierdził zbrodnicze czyny i zastosował przewidzianą w kodeksie karę. Dla sądu i dla podsądnych sprawa skończona. Akty pójdą do archiwów, winni rozpoczną pokutę. Skończona sprawa i dla obcych nam, niechętnych i obojętnych. Jeden więcej sensacyjny proces, jedna więcej rubryka przychodowa dla brukowych pism i pismaków, co mieniają na ruble ludzkie brudy—i nic więcej. Ale dla społeczeństwa polskiego, to temat do poważnej a głębokiej refleksyi.

Odeszliśmy od czasów, które wydawały Kordeckich—weszliśmy w fazę, która rodzi Macochów.

Nie szukajmy winy w niezależnych od nas warunkach, w zmianie losu, w utracie niezależnego bytu, w deprawującem jarzmie, bo ni warunki życia, ni zmiana losu, ni jarzmo narzucone—nie powinny zagłuszać narodowego sumienia. Gdy ono umilknie, wówczas w duszę narodu wsiąka jad, co ją zatruwa i zabić może. A wtedy, ni zmienione warunki bytu, ni jarzmo zdjęte, trupa nie wskrzeszą.

Kordecki—to zwycięstwo ducha nad ciałem, to gorąca, ofiarna miłość ojczyzny zagrożonej, to ufna a szczera wiara ojców, to przykład poświęcenia siebie dla sprawy publicznej, to stróż zapobiegliwy a wierny narodowych pamiątek i świętości.

Macoch—to rozwiązłość i upodlenie ducha, ta samolubna obojętność na wszystko, co nie jest chucią i brzuchem, to zaparcie się wiary ojców, zapomnienie o ojczyźnie, to nieświadomość tradycyi narodowych, to nakoniec głupota i nicość.

Aby się stać Kordeckim, nie trzeba dziś stać z krzyżem w ręku, na wałach, w pośród kul gradu, ani też przed obrazem leżeć krzyżem, ale trzeba ożywić i wzmocnić ducha, trzeba trwać w wierze ojców i w miłości ojczyzny, w poszanowaniu tradycyi narodowych, w obronie wytrwałej a uczciwej tego, co nam jeszcze pozostało z narodowego dobytku, z ufnością Kordeckiego i jego poświęceniem.

A Macoch? swój smutny rozgłos zawdzięcza on zakonnej sukni, którą zhańbił, i miejscu świętemu, które zbezcześcił. Ale odrzyjmy go z habitu, wywleczmy go z przybytku, który czcimy jako wierzący lub jako polacy i przyjrzyjmy się mu z blizka, nawet przed jego zbrodnią Kainową. Czy ludzi jego duchowej miary, jego wartości moralnej nie znajdziem wpośród siebie?

Boleśnie to przyznać, ale i Macochów mamy w swem społeczeństwie, bo zatruty duch naszego narodu.—A narodu duch zatruty, to najcięższy z bólów ból...

Oczyśćmy ducha narodowego od jadu, co go zatruwa!

Niech zbrodnia na Jasnej Górze, co się rozeszła po świecie echem gorszącego skandalu, którym się chętnie żywi motłoch bezduszny, ozwie się w sercu naszem silnym głosem sumienia:—sumienia, co wskazuje błędy i poprawy ich żąda.

I w tej ciężkiej chwili, kiedy miliony ócz drwiących zwracają się ku naszej pohańbionej narodowej świątyni, my — synowie sodalisów Maryi, co z Jej Imieniem na ustach szli w bój i zwyciężali, prośmy o odrodzenie, o wiarę...

„Patrz, winy nasze zmywamy łzami,
Módl się za nami, módl się za nami!...
Praojców wiarę wróć nam na nowo,
Polska Królowo, Polska Królowo!"

A wołajmy nie tylko sercem i usty, ale i wolą i czynem.

Junosza S. M.

Z nastrojów przedwyborczych.

II.

W konsolidacyi dwóch wielkich obozów wyborczych—postępowego i reakcyjnego—nie wezmą niewątpliwie udziału skrajni przeciwnicy „odnowionego" ustroju, siedzący na prawicy dumskiej, a także skrajni lewicowcy, którzy nie zechcą wejść w porozumienie z partyami umiarkowańszemi, ze względu na zachowanie „czystości zasadniczego stanowiska demokracyi".

Dla socyalnych demokratów kadeci i postępowcy dumscy są za mało demokratyczni i nazbyt burżuazyjnie usposobieni. „Nawet w chwilach najbardziej stanowczego działania — pisze radykalny „Sowremiennyj Mir"—kadeci mogą być zaledwo marną kopią frakcyi socyal-demokratycznej w Dumie"...

Istotnie, kadeci nie wnoszą, na wzór swych kolegów z lewicy, radykalnych projektów do Dumy i nie stawią wniosków, skazanych z góry na niepowodzenie, tak, jak to robią socyalni demokraci. Są rzeczywiście mniej „radykalni".

Ale też wiadomo, że i „demokratyczne" wnioski socyalistów biorą swój początek nie w nadziei na ewentualne polepszenie położenia warstw ludowych zapomocą przeprowadzenia tego, lub innego projektu prawa, mającego na celu dobro ludu, jeno—w nastrojach przedwyborczych.

Skrajna lewica dużo sobie obiecuje po zbliżających się wyborach.

Stwierdziwszy, że w masach ludowych, mimo całą bezowocność pięcioletniej pracy Dumy, nie znikło zaufanie do ustroju reprezentacyjnego i nie znalazła podatnego gruntu myśl o bojkocie ciał prawodawczych, pisze „Sowremiennyj Mir", że wybory do czwartej Dumy już nie będą taką nędzną komedyą, jak wybory do trzeciej. Powiększą się szeregi wyborców opozycyonistów. Do urny staną wyborcy świadomi dobrze wartości poszczególnych partyi. Włościanie nie dadzą się już tak, jak poprzednio obałamucać. Jednem słowem, wszystko się ułoży na korzyść stronnictw radykalnych.

Nawołuje więc „Sowremiennyj Mir" do wytężonej walki. „W ciężkich czasach trzeciej kampanii wyborczej opozycya demokratyczna nie zeszła z pola walki i obroniła placówki, które można było obronić. Podczas czwartej kampanii, kiedy nad Rosyą wionął świeży powiew upragnionego odrodzenia (?), demokracya powinna wzmódz swoją energię i przejść od obrony do ataku, zdobywając w czwartej Dumie i więcej miejsc, i więcej wpływu".

Nadzieje na własne zdobycze odsuną więc niewątpliwie skrajną lewicę od bloków i porozumień. Będzie to jeden z ważnych bardzo powodów odosobnienia socyalnych-demokratów, aczkolwiek kładzie się obecnie główny nacisk na to, że partye „burżuazyjne", z któremi możnaby było projektować wogóle jakieś porozumienia, dążą stale, a szczególniej przy nakreślaniu haseł dla obecnej kampanii — do omijania „wielkich zagadnień politycznych", o które radykałom przedewszystkiem chodzi, zajmują się natomiast raczej techniką wyborczą. „Giną masy z widnokręgu partyjnego—biada „Sowr. Mir"—a razem z niemi giną zasady. A potem przychodzi przystosowanie organizmu partyjnego do wymagań klasowego egoizmu"...

Stara, dobrze znana piosenka, przy dźwiękach której zanika zdolność do trzeźwej oryentacyi politycznej. Raczej dać zwycięstwo nacyonaliście, aniżeli zawrzeć blok z kadetami i wybrać kandydata liberalnej „burżuazyi", która zaprzedaje „interesy ludu". Widocznie socyal-na-demokracya nie może dotychczas zapomnieć kadetom epitetu „osły z lewicy", rzuconego kiedyś skrajnej opozycyi przez Milukowa.

Stanowisko ogólne kadetów—ocenia „Sowr. Mir." bardzo surowo.

„Partya kadecka, która w ostatnich czasach stara się otwarcie znaleźć ostoję w zamożnej burżuazyi miejskiej, idzie jawnie w kierunku nieokreślonego i antydemokratycznego postępu. Platformy wyborczej kadecka partya jeszcze nie ma. Ale są już bardzo wyraźne wskazówki co do jej treści". Tu „Sowr. Mir" powołuje się na cytowany już przez nas artykuł Milukowa w roczniku „Rieczi". „P. Milukow bardzo pobieżnie i nader ostrożnie kreśli ogólne linie platformy wyborczej. Usunięcie tego, co „nie pozwala rozwijać się i działać inicyatywie prywatnej", co „robi z naszego quasi—odnowionego ustroju nowy budynek starego ustroju—bezprawia i samowoli". Następnie „rozszerzenie podstawy wyborczej dla istniejących organów samorządu lokalnego, wytworzenie nowych, nieistniejących". I trzecie zadanie: „walka z wojującym nacyonalizmem, nieuwzględniającym i nierozumiejącym żywych sił, na których istotnie można oprzeć narodowy rozkwit i jedność ideową narodu". Oto i wszystko—mówi „Sowr. Mir". — Ostrożnie—nieokreślone żądanie wolności inicyatywy społecznej, rozszerzenie (jakie—niewiadomo!) koła wyborców w samorządzie wiejskim i miejskim i walka z nacyonalizmem stołypińskim, który tylko wykoszlawia prawdziwy i kulturalny nacyonalizm kadetów. Co prawda, taka platforma jest istotnie łatwa do przyjęcia „dla najróżnorodniejszych pod względem partyjnym żywiołów społecznych", jak marzy p. Milukow, ale te żywioły mogą być bardziej prawicowymi, niżli przeciętne żywioły partyi kadeckiej.

„Przecież platforma p. Milukowa sławi kampanię wyborczą na takim gruncie, który uniemożliwia udział czynny robotników, włościan i szerokich warstw demokracyi miejskiej, pominiętej przez prawo z dnia 3 czerwca. P. Milukow zapomina nadmienić o prawodawstwie robotniczem, o braku i potrzebie ziemi, o prawach wyborczych ludności demokratycznej. Wybory—według planu p. Milukowa stają się sprawą familijną burżuazyi, podziałem miejsc poselskich pomiędzy reprezentantami warstw posiadających".

„Zupełne zerwanie z ludowemi organizacyami politycznemi, a sojusz przyjacielski z oscylującymi pomiędzy starym a nowym ustrojem zwolennikami oligarchicznej konstytucyi — oto taktyka wyborcza, do której po sześciu latach istnienia zniżyła się partya „wolności ludu".

Otóż i mamy zarzuty skrajnej lewicy, skierowane do obecnych reprezentantów liberalizmu rosyjskiego. Nie powstrzymają one kadetów od bloków z postępowcami a nawet z uczciwymi lewicowymi październikowcami.

Pozytywna platforma socyalnej demokracyi w ujęciu „Sowr. Mira" sprowadza się do postulatów następujących: podniesienie godności reprezentacyi narodowej, wprowadzenie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego (ta sprawa powinna być uznana za podstawę działalności 4 Dumy), wolność prasy, zgromadzeń i związków, równouprawnienie wszystkich narodowości, nadanie ziemi włościanom z zapasu ziem skarbowych i prywatnych, szerokie prawodawstwo robotnicze, amnestya powszechna i zniesienie stanów nadzwyczajnych.

St. J.

Dokoła Izb prawodawczych.

Zrównanie podatków. We wniosku Koła Polskiego o zrównaniu bezpośrednich podatków skarbowych w Królestwie z takimiż podatkami w Cesarstwie zaznaczono, że podatki gruntowe w Królestwie są dziewięć razy cięższe, niż w Cesarstwie i powinny być zmniejszone o ³/₄, czyli obniżone z 8 mil. rb. mniej więcej do 2 mil. rb., a to w myśl niejednokrotnie wyrazonej przez Dumę Państwową zasady, że wszystkie części państwa, w tej liczbie i kresy, powinny ponosić równomierne ciężary podatkowe. Również domaga się Koło Polskie, ażeby skarb przejął na swój koszt utrzymanie sądów gminnych w Królestwie, które obecnie utrzymuje sama ludność, gdy sądy pokoju w Cesarstwie utrzymywane są przez skarb.

Już po złożeniu wniosku przez Koło Polskie, Duma Państwowa, uchwalając zaprowadzenie ziemstw na Syberyi, uznała, że utrzymanie urzędów włościańskich, sądów pokoju i komitetów statystycznych na Syberyi powinno należeć do skarbu. Zarazem Duma Państwowa zwróciła uwagę na to, iż należy w blizkiej przyszłości obniżyć podatek „obroczny" na Syberyi o ²/₃, które to ²/₃ stanowią nie podatek gruntowy właściwy, ale sumy wykupne, zniesione w Rosyi Europejskiej przez Ukaz 3 listopada 1905 roku.

Podatek „obroczny" na Syberyi stanowi przeszło 4 mil. rb., i jego obniżenie byłoby pożądanym precedensem dla wniosku Koła Polskiego o zmniejszeniu podatków gruntowych w Królestwie.

Pełnomocnictwa generał-gubernatorów. Komisya wniosków ustawodawczych w referacie o zniesieniu generał-gubernatorstwa kijowskiego i stepowego, złożonym Dumie Państwowej, zwróciła uwagę na sprawę t. zw. „pełnomocnictw generał gubernatorów". Pełnomocnictwa, które wliczono w ogólnej ustawie o generał-gubernatorach (Swod. Zak." t. II) nie budzą zadnej wątpliwości i, po zniesieniu urzędu generał-gubernatorskiego, przechodzą zwykle do ministra spraw wewnętrznych; również nie budzą wątpliwości takie pełnomocnictwa, co do których istnieje w prawie zastrzeżenie, że przysługują one gubernatorom w tych miejscowościach, gdzie generał gubernatorów niema. Natomiast komisya oświadcza, że uczuła się bezsilną, gdy przystąpiła do ułożenia wykazu licznych pełnomocnictw generał-gubernatorskich, nietylko nie włączonych do Zbioru Praw, lecz nawet nigdzie nie ogłoszonych".

Wyszukanie tych pełnomocnictw, bez żadnej nadziei ułożenia kiedykolwiek całkowitego ich spisu—stwierdza komisya w swoim referacie—jest zadaniem prawie niewykonalnem".

Komisya przyszła do wniosku, że w tym wypadku należy zastosować ogólną formułę zniesienia wszelkich doraźnych pełnomocnictw.

Kwestya pełnomocnictw generał-gubernatorskich wysunęła się również przy obradach nad usunięciem projektowanej gub. chełmskiej z pod władzy generał-gubernatora warszawskiego.

Kary za uszkodzenia śmiertelne. Za zezwoleniem rady ministrów, ministerstwo sprawiedliwości przekazało Dumie Państwowej opracowany przez siebie projekt ustawy o zwiększeniu kar za uszkodzenia na ciele, powodujące śmierć. W memoryale dodatkowym ministerstwo zaznacza, że wypadki rozmyślnego uszkodzenia ciała, których następstwem bywa zgon poszkodowanego, stały się obecnie zbyt częste zarówno w miastach, jak i na wsi, zwłaszcza w dni świąteczne, podczas hulanek i pijatyki. Uszkodzenia te są zadawane różnymi sposobami, najczęściej jednak nożem.

Względna bezkarność w tych razach przyczyniła się do powstania w miastach i wsiach osobnego typu ludzi wyuzdanych, którzy uciekają się do noża nieraz bez żadnego powodu i nawet względem spokojnych przechodniów. Podług projektu ministerstwa, kary w takich wypadkach mają być

podwyższone aż do pozbawienia praw i oddania do robót ciężkich na czas od 8 do 10 lat, podczas gdy obecnie winowajcom grozi zwykłe więzienie lub roboty poprawcze na znacznie krótszy czas.

Pożyczki dla miast. Komisya finansowa Dumy Państwowej przystąpiła do rozważania projektu rządowego o utworzeniu „państwowej kasy kredytowej dla miast i ziemstw". Rząd ma dostarczyć tej kasie kapitału zakładowego w wysokości 10 mil. rb. w rencie państwowej. Miasta będą mogły otrzymywać z kasy pożyczki krótkoterminowe na czas od 6 miesięcy do 5 lat i długoterminowe na czas od 10 lat do 66 lat i 2 miesięcy. Pożyczki te będą zabezpieczone wszystkimi dochodami miasta; kasa wydawać je będzie w postaci osobnych obligacyi, których suma ogólna nie może przekraczać kapitału zakładowego kasy więcej, jak 10 razy.

Z życia prowincyi.

Jampol Wołyński, *w lutym.*

W setną rocznicę śmierci Hugona Kołłątaja (15 (28) lutego) w kościele jampolskim odbyło się solenne nabożeństwo żałobne za jego duszę; mszę celebrował miejscowy proboszcz ksiądz Franciszek Kottak, a zdolny kaznodzieja ksiądz Maryan Wołkowiński, proboszcz z Teofipola, wygłosił stosowne do uroczystości podniosłe przemówienie, starając się go zastosować do pojęć ludu prostego, szczelnie zapełniającego świątynię, natomiast nieobecność wielu osób z okolicznej inteligencyi, niemiłe sprawiła wrażenie. O więcej uroczystym obchodzie tego jubileuszu w obecnych warunkach i na dalekiej prowincyi wielbiciele Kołłątaja nie mogli nawet i marzyć.

Parafianie jampolscy jeszcze w październiku z. r. podali prośbę do gubernatora wołyńskiego o pozwolenie wmurowania w kościele tablicy pamiątkowej ku czci swego wielkiego współziomka H. Kołłątaja, lecz petycya ta dotąd leży bez skutku. Nikt z petentów nie może osobiście na miejscu popierać tej sprawy, byłoby jednak bardzo pożądane, gdyby kto na miejscu w Żytomierzu mógł się o pozwolenie postarać.

Pamiętają dobrze rolnicy zimę w 1907 r., do atmosferycznych figlów której grubo kieszenią dołożyli: wtedy od masy śniegu, spadłego na niezamarzłą ziemię, ozimina wyginęła i nieurodzaj był kompletny, a w następnym roku taki brak paszy, że obdzierano snopki z dachów dla wykarmienia inwentarza. Analogiczną zimę mieliśmy i w tym roku; od początku listopada niezamarznięte posiewy pokrywa gruba warstwa śniegu i jeżeli on wcześnie nie zginie, to jest dużo danych, że ozimina przepadnie. Pomimo tak niepewnych horoskopów dla przyszłych urodzajów, popyt na dzierżawy był wielki; nowe umowy pozawierano po cenie od 16 tu do 20 rubli za dziesięcinę.

Przy sprzedaży ziemi dotąd najwięcej płacącymi kupcami byli włościanie, korzystający z łatwego kredytu banku ziemskiego. Obecnie i w tranzakcyach prywatnych, nawet większych, ceny ziemi są wysokie; tak, naprzykład, wieś Semenow, powiatu ostrogskiego, adwokat kijowski p. Włodzimierz Żeromski kupił po 360 rubli za dziesięcinę; a za inny futor, obszaru 23 dziesięcin, dają 9 tysięcy rubli; są to już ceny, zbliżone do podolskich, lub nawet galicyjskich.

Chociaż ziemia jest jedyną naszą placówką na Rusi i utrzymanie jej — to święty obowiązek każdego polaka, lecz co roku, niestety, chociaż niewielkimi kawałkami wymyka się ona z pod nóg polskich; co prawda, nie zła wola sprzedających, ale niedomagania finansowe i działy rodzinne najczęściej bywają tego powodem.

Osławiona czternastka, która w myśl zasady *„fiat justicia"*, co najprędzej powinna być zniesiona, także powoduje kurczenie się polskiej własności. Wszak córki, biorąc po rodzicach tylko jedną czternastą część ziemi, chcąc nie chcąc, muszą te niewielkie działki odsprzedawać włościanom. (m.).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Nowy proboszcz fary berdyczowskiej. Na stanowisko proboszcza fary berdyczowskiej mianowany został ks. Michał Zdanowicz, który dotychczas był sekretarzem łucko-żytomierskiego zarządu dyecezyalnego, kapelanem szkół żytomierskich i administratorem kaplicy św. Mikołaja. W osobie ks. Zdanowicza Żytomierz traci, a Berdyczów zyskuje jednego z najlepszych kaznodziejów.

— Budżet m. Latyczowa. Budżet miasta Latyczowa na rok bieżący zbilansowany został w kwocie 41,082 rb. 88 kop. Na dochody składają się w przeważnej części dochody z miejskich nieruchomości, preliminowane w kwocie około 26 tys. rb., z podatku od nieruchomości — 3,500 rb., oraz ze sprzedaży 57 dzies. lasu miejskiego — 3,000 rb. Na utrzymanie zarządu miejskiego przeznaczono 10,740 rb., na urządzenia miejskie—7,850 rb. Na potrzeby szkolne—2,470 rb., na utrzymanie policyi — blizko 5,000 rb.

— Z płoskirowsko-latyczowskiego Syndykatu rolniczego. W ubiegłym tygodniu miało się odbyć w Płoskirowie walne zgromadzenie płoskirowsko latyczowskiego Syndykatu rolniczego, i jak to zwykle bywa u nas, nie doszło ono do skutku z powodu stawienia się zbyt małej ilości członków. Za miesiąc ma się odbyć następne — które będzie już prawomocne bez względu na ilość przybyłych na zebranie.

„Tygodnik Podolski" donosi, że na zebraniu tem ma być podniesiona sprawa nader ważna dla instytucyi. Grono osób niezadowolonych z dotychczasowej działalności zarządu pragnie wykazać szkodliwość jej dla ogółu. Malkontenci narzekają na to, że ceny na wszystkie nabywane w syndykacie towary są nader wysokie, tak że, chcąc coś kupić, stowarzyszony musi dobrze się targować i informować co do cen na towar w handlach prywatnych. W rezultacie syndykat miał przeszło trzydzieści tysięcy rubli zysków (z czego dyrektor zarządzający dostaje 10 procent). Wprawdzie i każdy z członków dostał dywidendę około pięćdziesięciu rubli na udział, lecz zato każdy z nich za wzięte towary przepłacił nie mniej jak 150—200 rb. Wobec więc ważności kwestyi, jaka będzie poruszona na ogólnem zebraniu, pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

— Ubezpieczenie ziemskie. W roku ubiegłym w ubezpieczeniu ziemskiem w gub. podolskiej było zawartych 759 ubezpieczeń nieruchomości, ocenionych na 6,843,000 rb. i ubezpieczonych na 4 651 341 rb. Ubezpieczeni zapłacili 23 466 rb. premiów. Pożarów było 6, wypłacono 7,270 rb. Produktów rolniczych ubezpieczono u 162 właścicieli na sumę 309 217 rb. Premia wyniosły 2,730 rb. Pożarów było 4, wypłacono wynagrodzenia 6,861 rb. Ruchomości domowe ubezpieczyło 53 osoby na sumę 249 942 rb., za co zapłacili 1868 rb. Pożaru w tej kategoryi nie było ani jednego.

— Z kamienieckiego T-wa dobroczynności. Dn. 13 lutego zarząd kamienieckiego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności wybrał na prezesa p. St. Czerwińskiego, na wiceprezesa ks. Józefa Orłowskiego, na skarbnika p. Maryana Elknera i na sekretarza p. Kuczkowskiego.

— Koncesya na oświetlenie elektrycznością Kamieńca. Koncesya na urządzenie oświetlenia ulic Kamieńca Pod. oddana L. Landwigerowi i Spółce została zatwierdzona przez ministerstwo. Zostały również zatwierdzone projekty techniczne urządzenia centrali elektrycznej oraz sieci ulicznej.

— Nowy most. Już parę lat trwa kwestya budowy nowego mostu w miasteczku Kitajgrodzie pow. nowouszyckiego. Już był opracowany projekt budowy mostu drewnianego, ale jeszcze budowa sama nie została rozpoczęta. Obecnie powiatowe ziemstwo postanowiło odrzucić powyższy projekt i opracować nowy — budowy trwalszego mostu, mianowicie żelazno betonowego. Wobec tego koszty budowy zwiększą się z 10 tys. rb. do 20 tys. rb., ale też powiat posiadać będzie zupełnie kapitalny most. Powiatowy inżynier ziemski Sobolewski pracuje nad projektem mostu.

— Nowa filia banku państwa. W roku bieżącym ma być otwarta w Białej Cerkwi filia banku państwa IV ej kategoryi.

— W sprawie szerzenia jedwabnictwa. Kijowski gubernialny zarząd ziemski zamierza rozdawać w roku bieżącym jak i za lat ubiegłych jajka jedwabników w celu szerzenia w gubernii jedwabnictwa. Osoby, które zajmują się jedwabnictwem i chcą skorzystać z pomocy ziemstwa pod tym względem, powinny zwracać się do gubernialnego zarządu ziemskiego z odpowiednią deklaracyą, w której należy wskazać adres i ilość zołotników jajek, jaka chcieliby otrzymać.

— O przysięgę. W tych dniach w zjeździe sędziów pokoju w Litynie stawał jako świadek p. B. W. Gdy przyjętym w naszych zjazdach zwyczajem księdza do odbierania przysięgi od świadków nie wezwano, i zażądano od niego, aby przysięgał przed duchownym prawosławnym, powiedział, że uczynić tego nie może, wobec tego przewodniczący sam odebrał od niego przysięgę.

Raptularz kontraktowy.

(Z notatek starego człowieka).

„..Gdy patrzę na to, co mnie otacza, przychodzę do przekonania, że wszystko—z wyjątkiem rzeczy dobrych i najlepszych — wraca..

„Sędziwy Ben-Akiba, mruczący: — „wszystko to już było!" — miałby na pewnych kawałkach globu o wiele większą racyę, gdyby swój przysłowiowy frazes zmienił na maksymę: — „są miejsca, dla których najgorszym czasem jest zawsze ten czas, który dane miejsce w danej chwili przeżywa"...

„A dotyczy to nietylko chwil złych, ale i śmiesznych i najśmieszniejszych..

„Zdawało mi się naprzykład, że nietylko wieńce powiędły, lecz nawet pomniki spróchniały na cmentarzysku owych czasów zeszłowiecznych, kiedy to dymisyonowani wachmistrze zostawali dyrektorami gimnazyów, a pierwszy lepszy felczer mógł być zdegradowany na prezesa instytucyi naukowej.

„A tymczasem wśród tegorocznych nowinek kontraktowych przyniesiono mi taką:

„Pewna młoda laureatka wydziału filozoficznego w Lozannie, po otrzymaniu dyplomu na „filozofa"... myślącego po francusku, zapragnęła konkurować o „dyplom" na... nauczycielkę języka francuskiego — u nas... Lecz się zawiodła. Albowiem egzaminujący ją (przy pewnem gimnazyum prowincyonalnem) najprawdziwszy nie-francuz uznał jej wiadomości z zakresu... języka francuskiego za niewystarczające i dyplomowaną laureatkę, mówiąc technicznie... „obciął!..."

„Przypomina mi to moje szkolne czasy...

„Staje mi przed oczyma mój „pan profesor", również nie-francuz, który chcąc nam wyjaśnić wszystkie cuda i piękności języka francuskiego, tak z przekonaniem powiadał:

„..Naprzykład, panowie, wyraz „francuszczyna" dźwięczy źle i brutalnie, podczas, gdy jego równoznacznik francuski posiada niewysłowiony czar wdzięku, a brzmi on — *łafám*... Albo „dusza", którą tam, nad Sekwaną wymawiają: — *łam*... Albo wreszcie „człowiek", który w wytwornym języku franków dźwięczy łagodnie i pieściwie — *łom*...

„Niechaj to szanowną laureatkę pocieszy i niechaj jej wytłómaczy dla czego „łom" miejscowy w swojej „łam" profesorskiej tylko „swojską" francuszczyznę popiera, a... francuskiej nie dowierza.

„Każdy to i tak czyni — na co go stać. I każdy rzecz każdą nie inaczej, jeno po swojemu pojmować zwykł i musi..."

— — — — — — —

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 29 (13) Romana Op.
Jutro 1 (14) Albina B. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 21
Zachód słońca o godz. 5 m. 59
Długość dnia godz. 11 m. 32.

Kalendarzyk Historyczny.

13 marca n. st.

Roku 1474. Król Kazimierz Jagiellończyk zawiera traktat zaczepno-odporny z cesarzem Fryderykiem.

— Ze Związku równouprawnienia kobiet. Związek równouprawnienia kobiet polskich urządza dn. 17 marca b. r. odczyt p. Adolfa Nowaczyńskiego na temat „Kult Napoleona", oraz w najkrótszym czasie odpowiednio do otrzymanej legalizacyi „Journal parlé", po raz pierwszy w Kijowie, przy udziale p. Adolfa Nowaczyńskiego, pani Rygier-Nalkowskiej i wybitnych sił miejscowych.

Zaś w dniu 2 marca odbędzie się w lokalu Związku zapowiedziany już dawniej w szeregu innych odczytów odczyt „O hygienie małżeństwa i macierzyństwa". Mówić będzie dr. Borowska. Wejście dla członków i gości. Początek o godz. 8 wieczorem.

— O testament ks. Witolda Czetwertyńskiego. Dzisiaj kijowska izba sądowa rozpatrywać będzie sprawę b. redaktora gazety „Pośliednija Nowosti" Riumina, oskarżonego przez p. Feliksa Mazewskiego o potwarz w druku, w przedrukowanych z gazety „Birż. Wiedomosti" artykułach M. Breszko-Breszkowskiego p. t. „Występne miliony".

W listopadzie r. z. Riumin skazany został w tej sprawie przez kijowski sąd okręgowy na dwa miesiące więzienia i od wyroku tego założył skargę apelacyjną do izby sądowej. Bronić go będzie pom. adw. przys. Szwarc.

Ze strony oskarżyciela prywatnego wystąpi mecenas Edward Paszkowski.

— Karetka do przewożenia chorych. Przy stacyi towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej w Kijowie oprócz karet używanych przez „Pogotowie" przy wyjazdach, znajduje się specyalna karetka (pamięci nacz. st. Benera), do płatnego przewozu chorych. Obecnie „Pogotowie" zaopatrzyło karetę w szyny pneumatyczne, wobec czego najbardziej ciężko chorzy mogą być nią przewożeni, nie narażając się na żadne wstrząśnienie.

— Międzynarodowe konferencye. Dnia 3 go marca r. b. wyznaczona została w Wiedniu konferencya rosyjsko-austryacka w celu opracowania nowych taryf na pogranicznych rosyjsko-austryackich odnogach kolejowych. Z ramienia kolei Południowo-Zachodnich uczestniczyć będzie w obradach konferencyi naczelnik wydziału handlowego p. Adolf Wysocki.

Następny dziewiąty z kolei międzynarodowy kongres kolejowy odbędzie się w r. 1915. Do programu obrad kongresu dotychczas włączono 240 spraw.

— Echa głośnego bankructwa. D. 2 go marca r. b. przez sąd okręgowy w Czernihowie z udziałem sędziów przysięgłych rozpatrywana będzie głośna sprawa tutejszego adw. przys. Finna, b. pom. adw. przys. Riwlina i syna znanego finansisty a następnie bankruta J. Epsztejna — Benjamina Epsztejna, oskarżonych o defraudacye i fałszerstwa na szkodę Towarzystwa cukrowni Romanowieckich, popełnione podczas sprzedaży w Petersburgu cukru, należącego do wspomnianego Towarzystwa. Sprawa ta z różnych względów nie została wyznaczona w Kijowie i początkowo miała być rozpatrywana przez czernihowski sąd okręgowy w Ostrze, została jednak wówczas odroczona.

Bronić będą: adw. przys. Finna — czernihowski adw. przys. Szrag i adw. przys. B. Jakubowski; Riwlina — adw. przys. J. Leszcz; B. Epsztejna — petersburski adw. przys. Murawjew i adw. przys. J. Szolp. Powództwo cywilne wytoczyli: siostra oskarżonego B Epsztejna p. Lurje (adw. przys. Puchtyński) i ojciec Jakób Epsztejn. Proces przeciągnie się około 4 dni.

— Zjazd ogólno ziemski w Kijowie. W roku zeszłym na odbytym w Jarosławiu zjeździe przedstawicieli ziemstw i miast w sprawach ubezpieczeniowych postanowiono urządzić w roku bieżącym wszechrosyjski zjazd przedstawicieli ziemstw w sprawach budownictwa miejskiego i ziemskiego, przyczem za miejsce obrad zjazdu obrano Kijów lub Moskwę. Przedstawiciele ziemstwa kijowskiego oświadczyli jednak, iż urządzenie zjazdu w r. 1912 w Kijowie przedstawiałoby pewne trudności ze względu na zamierzone wprowadzenie w tym roku reformy ziemskiej w gubernii kijowskiej. Wobec tego zjazd miał się odbyć w Moskwie.

Ponieważ jednak z powodu różnych przeszkód zjazd ten w roku bieżącym odbyć się nie może i odroczony został do r. 1913, reforma zaś wyborcza została już wprowadzona, w tutejszych kołach ziemskich powstała myśl, aby zjazd urządzić w Kijowie. Podobno ziemstwo moskiewskie nie będzie stawiało temu projektowi żadnych przeszkód.

— Echa strajku angielskiego. Według wiadomości, zasięgniętych przez nas w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich, ceny węgla kamiennego podniosły się w ostatnich dniach o 1—1 i pół kop. na pudzie. Jak nas objaśniono, przyczyną takiej zwyżki cen jest pośrednio strajk górników angielskich oraz zwiększenie nietykalnego zapasu węgla na kolejach rządowych. Podobny stan jednak potrwa prawdopodobnie niedługo, gdyż wkrótce zakończy się kampania w cukrowniach, co zmniejszy zapotrzebowanie tego produktu.

Z chwilą rozpoczęcia się żeglugi znów podniesie się zapotrzebowanie węgla kamiennego, lecz do tego czasu nagromadzą się już znaczne zapasy. W każdym bądź razie należy się spodziewać, że ceny węgla niebawem spadną do normalnego poziomu lub conajmniej przewyższać go będą o jakie pół kopiejki. Koleje Południowo-Zachodnie nabyły niedawno 600 tys. pudów węgla już po zwiększonej cenie. Że brak węgla zupełnie u nas nie daje się odczuwać, widać już z tego, że zarząd kolei Południowo-Zachodnich odrzucił oferty galicyjskich firm węglowych, które proponowały swój produkt z dość znacznem ustępstwem.

— Ogólne zebranie wszechrosyjskiego T-wa cukrowników. Dziś o godz. 2-ej po poł. w sali giełdy odbędzie się doroczne walne zebranie członków wszechrosyjskiego T-wa cukrowników. Najważniejszym punktem porządku dziennego zebrania będzie rozpatrzenie warunków dalszego udziału Rosyi w brukselskiej konwencyi cukrowniczej.

— Przeciwnicy dnia „Kłosu żyta". Krążą pogłoski, iż miejscowi związkowcy noszą się z zamiarem energicznego wystąpienia zapomocą odezw, a nawet przemówień publicznych przeciwko urządzeniu w Kijowie dnia „Kłosu żyta" na rzecz ludności dotkniętej klęską głodową.

— Kursy umacniania jarów. Kijowski gubernialny zarząd ziemski podaje do wiadomości, iż od dnia 15 kwietnia do 15 maja w powiecie kaniowskim zorganizowane będą kursy umacniania i zalesiania piasków i jarów. Na kursach wykładane będą podstawowe wiadomości teoretyczne o umacnianiu i zalesianiu piasków i jarów, przeważnie jednak słuchacze zaznajamiać się będą z robotą praktycznie. Ziemstwo na swój koszt deleguje na kursy po 2 kandydatów z każdego powiatu, pożądane jednak byłoby, aby toż samo uczyniły zarządy miejskie i inne instytucye a także osoby prywatne.

Wydatki na drogę i utrzymanie na miejscu wyniosą około 30—40 rb. na kandydata. Osoby życzące sobie udać się na kursy na koszt ziemstwa, winny składać odnośne podania do miejscowych powiatowych zarządów ziemskich. Poza nimi może być przyjętych na kursy jeszcze 20 kandydatów postronnych. Osoby, które chcą wstąpić na kursy na swój własny koszt, winny składać podania do dnia 20 marca na ręce zarządzającego robotami około umacniania piasków i jarów D. Lisickiego w Czerkasach.

— Z komitetu rozdzielczego. Dn. 5 marca odbędzie się posiedzenie zarządu kijowskiego komitetu rozdzielczego, na którem między innemi rozpatrywana będzie sprawa rozszerzenia niektórych stacyi kolei Południowo Zachodnich w związku ze spodziewanem powiększeniem ruchu towarowego z chwilą ukończenia budowy kolei Odesa-Bachmacz.

— Wyjazd inż. Sztukenberga. Pomocnik naczelnika kolei Południowo-Zachodnich inż. Sztukenberg, b. pomocnik naczelnika kolei Syberyjskiej, został wezwany do Petersburga. Według pogłosek, wyjazd jego pozostaje w związku z wykrytemi przez rewizyę senatora Medema nadużyciami na kolei Syberyjskiej.

— Nowy rozkład jazdy. Główny zarząd kolejowy zwrócił się do wszystkich naczelników kolei z poleceniem, aby w celu uniknięcia możliwych omyłek i utrudnień dla publiczności, nowy rozkład jazdy na sezon letni 1912 r. został jak można najwcześniej podany do wiadomości publicznej.

— GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem około restauracyi „Siewier" przy W. Wasylkowskiej № 126 trzech nieznajomych napadło na Koriejewa, przyczem jeden z nich zranił go nożem w plecy i piersi, pozostali zaś odebrali mu pieniądze, czapkę i laskę. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 23 przy ul. Gogolewskiej otruła się młoda służąca Anna Z. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala.

— POŻAR. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy zapalaniu spirytusowego żelazka do prasowania wszczął się pożar w mieszkaniu S. Lisowskiego przy ul. Kościelnej № 10. Ogień został stłumiony przez starokijowski oddział straży ogniowej. Straty wynoszą 700 rb.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj wieczorem w pobliżu Białej Cerkwi wpadł pod pociąg towarowy № 94 miejscowy mieszkaniec W. Stankiewicz. Po przejściu pociągu okazało się, iż Stankiewicz został zabity na miejscu.

— PO PIJANEMU. Onegdaj w sklepie gastronomicznym Samoraja przy ul. Kuzniecznej Nr. 48 pijana Dikaja wszczęła awanturę, tłukąc naczynia i psując towar.

Pijaną wzięto do cyrkułu łybedzkiego i umieszczono w celi dla wytrzeźwienia. W celi D. zdjęła ze ściany lampę naftową, oblała się naftą i usiłowała się podpalić. Na szczęście zamach zauważono i zapobieżono nieszczęściu.

— ARESZTOWANIE ZABÓJCY. Sprawcą zabójstwa Niemcewej na przedmieściu „Nowoje Strojenie" okazał się W. Linkiewicz, który tłómaczy się, iż popełnił zbrodnię z zazdrości. L. ma za sobą przeszłość kryminalną i zaledwie przed miesiącem został wypuszczony z więzienia.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Moskiewskiej Nr. 11 okradziono strych z bielizną przy mieszkaniu kap Komarowa.

— W domu Nr. 21 przy ul Laboratornej skradziono bieliznę praczce Danowskiej.

— Wczoraj w nocy w domu Nr. 52 przy Kreszczatyku złodzieje rozbiwszy okno skradli parę instrumentów muzycznych ze sklepu Polakina.

— Przy Kreszczatyku Nr. 28 dopuszczono się kradzieży w sklepie Buliona.

— W klinice chirurgicznej skradziono Tarnowyjowi czapkę karakułową.

— UCIECZKA ARESZTOWANEGO. W zeszłym tygodniu w cyrkule łybedzkim dwa razy usiłował odebrać sobie życie aresztowany złodziej. Najpierw podał się on za Galbina i zamach tłómaczył obawą przed więzieniem.

Po zasięgnięciu informacyi w policyi śledczej okazało się, iż rzekomy Galbin jest zawodowym złodziejem Hałaburdą. Następnego dnia H usiłował otruć się poraz drugi.

Tym razem stan jego uznano za niebezpieczny i odwieziono go z cyrkułu do szpitala Aleksandrowskiego. W szpitalu H. był strzeżony przez stójkowego, mimo to wczoraj o godz. 5-ej z rana udało mu się umknąć.

Ubrawszy się w kożuch szpitalny, H. wszedł do miejsca ustępowego, wyłamał tam okno i uciekł.

Ucieczkę zauważono wkrótce i zarządzono pościg, zbiega wszakże nie udało się odszukać.

— REWIZYE i ARESZTOWANIA. Ostatnimi dniami dokonano w Kijowie kilku rewizyi i aresztowań. Na Szulawce aresztowano studenta politechniki Ch. W domu Nr. 3 przy N. Tarasowskiej w związku z zajściami w uniwersytecie aresztowano studenta Wawrysiewicza. Po zbadaniu W. został przewieziony do więzienia łukjanowieckiego. Na Padole aresztowano Sejbuta, który mieszkał tu za fałszywym paszportem. Oprócz tego aresztowano niejakiego K. Łozgę.

— OGLĘDZINY SANITARNE. W d. 27-ym lutego komisya sanitarna dokonała na jarmarku kontraktowym oględzin sanitarnych. Ze straganu Tisza skonfiskowano 4 pudy zepsutego kawioru, u Blumenthala —4 pudy kawioru i pud śledzi, u Gorensztejna — 23 pudełka sardynek, u Abramowskiego 10 funtów kawioru.

Właścicieli zepsutych artykułów spożywczych pociągnięto do odpowiedzialności.

— OSZUSTWO. Student kijowskiego instytutu handlowego Z Rozowski padł ofiarą oszustwa ze strony jednego ze swoich znajomych B. W. Ostatni zabrał Rozowskiemu jego paszport, a następnie posłał do ojca R. w imieniu syna depeszę, prosząc o przysłanie mu telegraficznie 100 rb., gdyż w przeciwnym razie spotkać go może wielka nieprzyjemność. Ojciec przestraszył się i wysłał na imię syna 120 rb. W. zjawił się na poczcie z paszportem Rozowskiego i otrzymał powyższe pieniądze, poczem w liście poleconym odesłał paszport R. i opowiedział mu o swojem nadużyciu, dodając, iż kiedyś z nim załatwi rachunek. O oszustwie dano znać policyi. W. znikł z Kijowa.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 28 lutego (12 marca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	1,1	2,2	2,7
Barometr przy O w mm	749,0	748,3	749,1
Stop. wilgotności w proc	89	93	98
Kier. i szyb. wiat. (w m nas.)	Z.	W1	W.
Zachmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,1	2,5	0,1

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	3,4
Najniższa	—0,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	2,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—2,6

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Maksimum barometryczne w centrum i na południowym zachodzie Rosyi europejskiej.

Przewidywana pogoda: umiarkowane mrozy w skrajnym pasie północnym i na wschodzie, słabe — w gub. nadbałtyckich, ciepło w pozostałych rejonach, opady w całej Rosyi z wyjątkiem skrajnego pasu wschodniego.

Z SĄDÓW.

Milionowy spadek.

We wrześniu 1905 r. we własnem mieszkaniu przy Bibikowskim Bulwarze w Kijowie zabity został bogaty kupiec i przedsiębiorca M. Aleksandrow.

Zabójstwa tego dokonał zięć Aleksandrowa lekarz Z. Lewin, mąż jedynej córki zabitego Rebeki. Wkrótce po tragicznej śmierci Aleksandrowa zmarła i żona jego, i Rebeka Lewin stała się w ten sposób jedyną spadkobierczynią całego majątku swego ojca, oszacowanego na 1,065,150 rb.

Opiekunem tego majątku został adw. przys. Szwarcman, który przeprowadził odpowiednie kroki sądowe i w rezultacie d. 26 listopada 1906 r. sąd okręgowy zatwierdził Rebekę Lewin w prawach jedynej spadkobierczyni milionowego majątku.

Siostrzeniec zmarłego Aleksandrowa M. Aleksandrow, uważając to zatwierdzenie za nieprawidłowe, wytoczył w sądzie okręgowym powództwo cywilne, dowodząc, że Rebeka Lewin nie może być uznana za prawe dziecko zmarłych małżonków Aleksandrowów, ponieważ w ich metryce ślubnej, wskutek jakiejś trudnej do objaśnienia omyłki zamiast nazwiska nowożeńca „Aleksandrow" umieszczono nazwisko „Mogilewski". Wobec tego pawód żądał uznania małżeństwa Aleksandrowów za niebyłe, córkę zaś urodzoną z tego małżeństwa za nieprawą i nieposiadającą praw do spadku po zmarłym Aleksandrowie.

Wczoraj sprawę powyższą rozpoznawał kijowski sąd okręgowy; powództwo M. Aleksandrowa popierał adw. przys. M. Kiczyn.

Ze strony pozwanej Rebeki Lewin występował adw. przys. S. Gorbunow, który dowodził, iż skarga powoda na decyzyę sądu okręgowego z dn. 26 listopada 1906 r., na mocy której Rebeka Aleksandrowa została zatwierdzona w prawach spadkowych, nie może obecnie podlegać rozpatrzeniu, gdyż od tej pory minęły już wszystkie terminy, przewidziane przez prawo, do zaskarżenia tego rodzaju decyzyi.

Po dłuższej naradzie sąd okręgowy powództwo M. Aleksandrowa oddalił.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Mikołaj Maksimowicz, czł. rady inż., z Petersburga; Jan Zaleski, adw. prz., z Żytomierza; Gustaw Wutte, z gub. piotrk.; Robert Berg, z Rostowa n D.; Karol Lenc, kup., z Odesy; Gerard Hekking, art., z Wilna; Sergiusz Markow, ob., z gub. kursk.; Marya Markowa, z gub. kur.; Mikołaj Murawjew, kup., z pow. żytomier.; August Hagen, kup., z Ekaterynosł.; Piotr Batjanow, ob., z Sarn.

Grand-Hotel: pp. Karolina Lugsz, z Chark.; Irma Hirpszal, z Charkowa; Marya Rosenwasser, z Charkowa.

Hotel Ermitage: pp. Oktawian Dobraczyński, ob., z pow. skwir.; K. Polakow, urz., z Petersb.; Marya Kuźmina, ze Smoleńska; W. Bogatko, oficer, z Ostroga; Jan Zaikin, ob. z., z Carycyna; Paulina Heile z Odesy.

Hotel Hladyniuka: pp. Stefan Riezwachin, z Połtawy; Aleksandra Andriejewa, z Petersburga; Jerzy Wałujew, z Sum; L. Warron, z gub. nowg.; Jerzy Warron, z gub. nowg.; Włodzimierz Markiewicz, marsz. szl., z Kamieńca; Polikarp Czerny, z gub. pod.; Włodzimierz Akatow, z Winnicy; Mikołaj Kisilew, kup., z gub. nowg.; Aleksander Jefimow, z Moskwy.

Hotel Universal: pp. Marya Babicz, z Peter.; Jakób Ogniwenko; Feliks Latwornicki, z gub. pod.; J. Sorokin, z Petersb.

Hotel Rosya: pp. Mikołaj Stieblak, z Chark. Antoni Piątkowski, z Berdyczowa; Marcin Penke, z Charkowa; Andrzej Suchorukow, z Władywost.; E. Powerzak, z Charkowa; Robert Preis, z Petersb.; Marya Makarowska, z Charkowa; Nadzieja Piątkowska, z Berdyczowa; Stanisław Boguszewski; Aleksander Wąsowski, ze Starokonstant.; Paweł Androsow, z Kurska; Jan Rabczewski, z Kurska; Aleksander Bazilewicz, z Czernihowa; Daniel Osadczyj, z Wachnówki; L. Żerebko, z Humania; T. Oficerowa; Zenon Wezypolski; Stefan Żuchowski, z gub. radom.; Pelagia Oficerowa; Witold Czarkowski; Michał Brujewicz; Wiktor Grigoriew, z Kurska; Mateusz Terech; Mikołaj Hłoinow, z Kurska.

KRONIKA POLSKA.

— Sprawa Bogdana hr. Ronikiera. Bogdan hr. Ronikier, skazany przez pierwszy wydział warszawskiego sądu okręgowego, jak wiadomo, na 15 lat ciężkich robót,—podczas sądzenia sprawy w drugiej instancyi, w izbie sądowej, zabrał głos w „ostatniem słowie", co wywołało przerwanie sprawy i odroczenie jej do d. 22 go kwietnia r. b.

W więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej, gdzie Bogdan hr. Ronikier przebywa od chwili aresztowania, skazany zażądał przedstawienia sobie wszystkich dokumentów sądowych, dotyczących sprawy o tajemnicze zabójstwo ś. p. Stanisława Chrzanowskiego w pokojach umeblowanych Zawadzkiego przy ul. Marszałkowskiej № 112.

Po porozumieniu się władz sądowych i więziennych, uznano za niemożliwe przewożenie znacznej liczby akt do więzienia, natomiast pozwolono Bogdanowi hr. Ronikierowi przeglądać żądane akta w sądzie.

Wskutek tego pozwolenia Bogdan hr. Ronikier od kilku dni przyjeżdża w karecie więziennej do gmachu izby, gdzie przebywa po kilka godzin, przeglądając drobiazgowo akty i czyni wyciągi potrzebne do obrony.

Do izby towarzyszy Bogdanowi hr. Ronikierowi 2 strażników więziennych, którzy w kancelaryi sądowej nie odstępują go ani na chwilę.

— S. p. Szymon Katyll. Dn. 10 z. m. zmarł w Krakowie jeden z weteranów r. 1863, ś. p. Szymon Katyll, emeryt, inżynier wydziału krajowego.

Zmarły pochodził z rodziny ziemiańskiej na Litwie, a kształcił się na rzeźbiarza w b. warszawskiej szkole sztuk pięknych pod kierunkiem Hegla.

Jak prawie wszystkich wychowańców szkoły sztuk pięknych, również ś. p. Szymona porwało powstanie styczniowe. Po upadku powstania osądzony początkowo na śmierć, w drodze łaski, skazany został ś. p. Katyll na dożywotnie ciężkie roboty. Po ośmiu latach pobytu w kopalniach złota w Nerczyńsku wraz z kilku towarzyszami niedoli uciekł po przez tajgi syberyjskie za granicę.

Osiadłszy na stałe w Galicyi, ś. p. Katyll pracował, jako inżynier dróg i mostów w wydziale krajowym. Za sumienną swą pracę około ulepszania starych i wybudowania nowych dróg otrzymywał różne dowody uznania zarówno od władzy, jak i mieszkańców, między innemi otrzymał honorowe obywatelstwo m. Jaworowa.

Ostatnie lata, jako emeryt, mieszkał w Krakowie, oddany uczynkom filantropijnym; otoczony powszechnym szacunkiem zmarł ś. p. Szymon w sędziwym wieku lat 77.

Zmarły pozostawił obszerne i nader interesujące pamiętniki z wygnania. Praca ta ukaże się niebawem w druku, staraniem córki.

Pokój cieniom zasłużonego patryoty i zacnego człowieka!

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli ofiary:

Na wpisy do uznania Tow. Dobroczynności: pp. Karolina Jaroszyńska, za pośrednictwem p. Józ. Andrzejowskiego 100 rb., Lucyan Zdrojewski 10 rb., W. Rose 3 rb., Wysokiński 5 rb., Edward Wiliński 1 rb., Kazimierz Grabowski 1 rb.

Sprostowanie: W № 56 „Dz. Kij." w rubryce ofiar na rzecz bezpłatn. obiadów mylnie wydrukowana ofiara p. Edw. Pieńkowskiego 12 rb. zamiast 5 rb.—co niniejszem prostujemy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało nadal usposobienie małoczynne.

Z powodu nieznacznego popytu z portów i nader słabego popytu na potrzeby spożycia wewnętrznego, w cenach podczas tygodnia znaczniejszych zmian nie zaszło. W szczególności z pszenicą spokojnie i małoczynnie; ceny pozostają nadal na równym poziomie: za ozimą pszenicę folwarczną płacono na stacyach kolei Południowo Zachodnich około 1 rb. 20 — 1 rb. 22 kop; franco stacya Kijow 1 rb. 23 — 1 rb. 26 kop.

Z żytem słabo i bezczynnie, cena na stacyach kolei Południowo Zachodnich 90 — 93 kop.

Z owsem usposobienie stałe, lecz także małoczynne; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich owies folwarczny 85 — 90 kop., włościański 80 — 83 kop.

Pomimo pewnego zapotrzebowania jęczmienia na wywóz o tranzakcyach nie słychać, gdyż lepszego towaru w zaofiarowaniu bardzo niewiele. Ceny na stacych kolei Południowo-Zachodnich 90—94 kop.

Proso 95 — 97 kop., hreczka 80 — 81 kop.

Z kukurydzą słabo, suchego produktu w zaofiarowaniu bardzo mało, cena dochodzi do 80 kop.

Usposobienie ze zbożem przyszłego urodzaju nader małoczynne; o tranzakcyach nie słychać i ceny nie ustalone.

Ruch kontraktowy w dziedzinie tranzakcyi zbożowych również słaby.

Z koniczyną czerwoną na stacyach kolei Południowo-Zachodnich spokojnie; w zapotrzebowaniu wysobie gatunki, za które płacą do 12 rb.; w zaofiarowaniu przeważa towar pośledniejszy po 9 rb.—10 rb. 50 kop.

Tymotki żądają na nasienie po 11 rb. 50 — 12 rb. 50 kop., o znaczniejszych jednak tranzakcyach wobec braku towaru nie słychać.

Lepsze gatunki esparcety po 2 rb. 75 kop. — 3 rb. Wyka szara 1 rb. 05 — 1 rb. 20 kop.

Siemię lniane 2 rb. 30 — 2 rb. 40 kop. Z siemieniem konopnem spokojnie; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich lepsze gatunki po 1 rb. 40 — 1 rb. 45 kop., w Kijowie 1 rb. 45 — 1 rb. 50 kop. Siemię słonecznikowe w dobrym gatunku do 1 rb. 35 kop.

Mak niebieski w sprzedaży detalicznej około 6 rb. — 6 rb. 50 kop. Biały mak 8 rb. — 8 rb. 50 kop. Z olejami roślinnymi bez zmiany.

Z makuchami spokojnie; lniane franco stacya Kijów 1 rb. 15 — 1 rb. 18 kop. konopne 60 — 65 kopiejek.

Na rynku produktów mącznych usposobienie ospałe. W niewielkich tranzakcyach mąka pszenna 3 zera 10 rb. 70—10 rb. 90 kop. za worek 5-pudowy, 2 zera 10 rb. 15—10 rb. 40 kop., 1 zero 9 rb. 70—9 rb. 90 kop., 1-go gatunku 9 rb. 45 — 9 rb. 65 kop., 2-go gatunku 9 rb. 20 — 9 rb. 40 kop., 3-go gatunku 8 rb. 70 — 8 rb. 90 kop., 4-go gatunku 8 rb. — 8 rb. 25 kop., 5-go gatunku 6 rb. — 6 rb. 25 kop. za worek 5 pudowy. Mąka żytnia 1-go gatunku 7 rb. 20 — 7 rb. 35 kop., 2-go gatunku 7 rb. — 7 rb. 15 kop., intendentka 6 rb. 75 — 7 rb. za worek 5 pudowy.

Zapotrzebowanie otręb na wywóz znacznie się zmniejszyło. Otręby pszenne grube w Kijowie 68 — 71 kop., drobne 65 — 68 kop., żytnie 70 — 73 kop.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich otręby pszenne grube 66 — 69 kop., drobne 63 — 67 kop., żytnie 68 — 71 kop. za pud.

Ostatnie wiadomości.

Projekty wojskowe gen. Auffenberga. „Voss. Ztg." przynosi z Wiednia wiadomość, że gen. Auffenberg w sobotę na posłuchaniu przedstawił cesarzowi plan porzucenia projektu 2-letniej służby wojskowej i plan zaprowadzenia 3-letniej służby wojskowej, plan podwyższenia kontyngensu rekrutów i prowizorycznego załatwienia ustawy wojskowej.

Nadto minister Auffenberg prosił, aby wstrzymać uchwałę rady ministrów z grudnia 1910 r., tudzież 2 uchwały rady ministrów z r. 1911, mocą których przeznaczono sumę 300,000,000 kor. na pokrycie dodatkowych żądań wojskowych. Minister Auffenberg utrzymywał, że na wojsko trzeba daleko większej sumy, aniżeli owe poprzednio uchwalone kredyty.

Cesarz nie przyjął propozycyi ministra wojny, wskutek czego ten poprosił o dymisyę. Cesarz zastrzegł sobie decyzyę co do przyjęcia tej dymisyi.

Losy muzeum. Zbiory Giełdzińskiego w Gdańsku, odwiedzane także często przez publiczność polską, mają być publicznie sprzedane w Berlinie. Muzeum zamknięto i zbiory zapakowano już celem wysłania ich do Berlina. Spadkobiercy Giełdzińskiego ofiarowali zbiory miastu Gdańskowi za trzy ćwiercie miliona marek, ale miasto oferty tej nie przyjęło.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Ruch strajkowy.

Essen (AP). Ze 109,000 robotników stanęło do pracy dn. 27 lutego po południu 46,000.

Londyn (AP). Związek górników postanowił jednogłośnie przyjąć zaproszenie Asquitha na wspólną naradę z właścicielami kopalni.

Paryż (AP). Dzień 28-go lutego w rejonie górniczym przeszedł spokojnie. Odbyło się kilka pochodów ulicznych.

Hamborn (AP). W Bruckhausen miały miejsce poważne starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami a policyą. Kiedy policyanci rozpędzali robotników, grożących łamistrajkom, powracającym z kopalni do domu, tłum obrzucił ich kamieniami; w rezultacie oddział złożony z 40 policyantów dobywszy szabli rozproszył demonstrantów.

Wśród tych ostatnich wielu odniosło rany.

Raniono kamieniami burmistrza, komisarza policyjnego oraz kilku policyantów. Dokonano wielu aresztowań.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Izba uchwaliła 205 milionów lirów na pokrycie wydatków wojennych. Socyalista Cavalini wypowiedział się przeciwko uchwale.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego twierdzi, że informacye gazet co do treści odpowiedzi Włoch na interpelacye ambasadorów są wymyślone. Rząd nie komunikował nikomu swoich zamiarów.

Rzym (Wł.). Turcya zawiadomiła pośrednio rząd włoski, iż podstawowym warunkiem rokowań pokojowych jest uznanie przez Włochy integralności państwa otomańskiego.

Rzym (Wł.). Admirał Barinelli odpłynął z Tarentu celem połączenia się z flotą, przygotowującą się do akcyi wojennej na morzu Egejskiem.

W Meksyku.

Mexico (AP). Wojska rządowe odniosły zwycięstwo nad dwoma oddziałami powstańców i wzięły do niewoli 200 ludzi. Raniono i zabito 150 powstańców.

Z Lotnictwa.

Paryż (AP). Lotnik Tabuteau dokonał w ciągu 5 g. 12 min. wzlotu z Pau do Paryża. Lotnik przeciętnie przelatywał 138 kil. na godzinę, przyczem w drodze wylądowywał dwa razy w Poitiers i Etampes.

Zmiana gabinetu w Hiszpanii.

Madryt (AP). Gabinet Canalejasa podał się do dymisyi. Król powierzył sformowanie nowego gabinetu Canalejasowi.

Madryt (AP). Canalejas utworzył nowy gabinet. Minister spraw zagranicznych pozostaje na swem stanowisku.

Madryt (Wł.). Canalejas przedstawił królowi nowomianowanych ministrów. Ministrowie złożyli przysięgę.

Sprawy chińskie.

Petersburg (Wł.). Sekretarz misyi chińskiej w Petersburgu potwierdza informacye o mianowaniu ambasadora chińskiego w Petersburgu—chińskim ministrem spraw zagranicznych. W misyi twierdzą, że rozruchy w Chinach zostały już stłumione i że zatarg między Juan-Szi-Kajem a Sun-Jat-Senem nie ma wcale miejsca. Sun-Jat-Sen zrzekł się wszelkich urzędów i uważa misyę swą za skończoną.

Hong-Kong (AP). Bandy piratów dokonały napadu na Kanton, grabiąc miasto, przyczem podpalono gmach admiralicyi. W mieście wre walka. Komunikacya telegraficzna została przerwana. W prowincyi panuje anarchia.

Znalezione rzeźby.

Warszawa (AP). W składach pałacu cesarskiego w Łazienkach akademik Waldbauer znalazł 82 starorzymskie rzeźby wypukłe. Rzeźby mają być przewiezione do Petersburga.

Echa zabójstwa Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). Kopie materyału śledczego w sprawie Bejlisa odesłano do Kijowa. Papiery wywarły wrażenie przygnębiające. Wyjaśnia się konieczność ponownego rozpatrzenia sprawy.

Dymisya Czarykowa.

Petersburg (Wł.). Zdaniem „Birżew. Wied." dymisya Czarykowa, ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, wywołana została różnicą zdań z władzami centralnemi. Jako domniemanych następców Czarykowa wymieniają ambasadora w Belgradzie Hartinga oraz ambasadora w Bukareszcie Giersa.

Sprawa posła Kuzniecowa.

Petersburg (Wł.). Wczoraj poseł do Dumy Państwowej, Kuzniecow, dał odpowiedź 1-mu departamentowi Rady Państwa, podkreślając, iż art. 14 ust. Dumy Państwowej ustanawia nieodpowiedzialność za mowy wygłoszone w Dumie. Zasadniczo poseł odmawia złożenia wyjaśnień w swej sprawie.

Wśród nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Na naradzie klubu nacyonalistów, wobec braku środków, zaniechano myśli wydawania gazety. Mówcy zaznaczali, iż rząd z Kokowcewem na czele uchyla się od udzielania pomocy nacyonalistom. Pod adresem rządu czyniono liczne wyrzuty. Bałaszow odmówił klubowi poparcia materyalnego. Uchwalono przystąpić do wydawania miesięcznika. Grupa członków klubu zbiera środki na wydawanie gazety, mając zamiar zaprosić na redaktora Sawenkę.

Strajk.

Petersburg (Wł.). Rozpoczął się strajk robotników wielkiej fabryki mechanicznej Głazunowa.

Popieranie prasy rosyjskiej.

Petersburg (Wł.). Pewien poseł z prawicy zwrócił się do ministerstwa skarbu oraz ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie kredytu na popieranie prasy rosyjskiej.

Z partyi k.-d.

Petersburg (Wł.). „Swiet" donosi, iż centralny komitet partyi k.-d. stwierdził, że przestało istnieć wiele prowincyonalnych komitetów frakcyi. Centralny komitet otrzymuje podobno liczne krytyki działalności członków frakcyi, przeważnie Milukowa. Niektórzy członkowie wysuwają na stanowisko leadera partyi kandydaturę Makłakowa.

Jeszcze w sprawie dnia „Kłosu żyta".

Petersburg (Wł). Mienszikow w „Now. Wrem." wyraża niezadowolenie z tego powodu, iż Petersburg, najbogatsze miasto, ofiarował zaledwie „jedną kropelkę potrzebnych na walkę z głodem pieniędzy" oraz w dalszym ciągu występuje przeciwko organizatorom dnia „Kłosu żyta". Krytykując sposoby zbierania ofiar—publicysta nowowremieński ośmiesza wniosek utworzenia komitetu kontroli nad wydatkami, w skład którego mają wejść przedstawiciele różnych warstw ludności.

Mienszikow sądzi, iż dzień „Kłosu żyta" jest pierwszym aktem kampanii przedwyborczej orsz oświadcza, iż przy Stołypinie nie dopuszczonoby do wykorzystania klęski nieurodzaju jako agitacyi przedwyborczej. Strzał w d. 1 września przerwał walkę z rewolucyą, rozpoczął się stary melodramat — system umizgania się, ustępstw, przystosowywania się władzy do społeczeństwa. Znów wysunął się naprzód „prąd przedstołypinowski", który doprowadził Rosyę do roku 1905. Mienszikow żąda, aby rząd roztoczył baczną opiekę nad zbieraniem podobnych ofiar.

Zasługuje na uwagę, iż w tym samym numerze „Now. Wrem." umieszczony został artykuł, w którym wyrażono wdzięczność organizatorom dnia „Kłosu żyta" i udowodniono, iż dokonano wielkiego dzieła zapomocą rąk szlachetnych.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Obiegają pogłoski, iż minister wojny Suchomlinow domaga się dymisyi ks. Woroncowa-Daszkowa, namiestnika Kaukazu, stanowisko którego obejmie prawdopodobnie gen. Miszczenko.

Petersburg (Wł.). „Golos Zieml" podaje pogłoskę, iż wkrótce ma być podpisane austro-rosyjskie porozumienie w sprawie półwyspu Bałkańskiego.

Echa zabójstwa Kurosza.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." zamieściło prośbę, podaną do ryskiego sądu okręgowego, w której Kurosz, matka zamordowanego wychowańca szkoły kronsztadzkiej, dowodzi, iż zabójstwo jej syna zostało dokonane na mocy wyroku ryskiej organizacyi bojowców, jako zemsta za uśmierzenie buntu w Helsingforsie przez ojca zamordowanego, oraz energicznie protestuje przeciwko oświadczeniu władzy śledczej, iż wyrok został napisany ręką jej syna, który jakoby miał odebrać sobie życie, mając na widoku karyerę ojca. Kurosz oskarża sędziego śledczego Aleksandrowa o jednostronne prowadzenie śledztwa.

Fałszywy Heliodor.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wremia" donosi, że w gub. pskowskiej ukazał się osobnik, który podaje się za Heliodora i jest bardzo do niego zewnętrznie podobny.

Fałszywy Heliodor wędruje ze wsi do wsi opowiadając o prześladowaniach, jakie doznaje od rządu i synodu o ucieczce z klasztoru, gdzie rzekomo zamknięto go, aby wyrwać mu język, demaskujący czyny urzędników.

Uroczysta przysięga.

Petersburg (Wł.). Na rozważanym obecnie w Petersburgu procesie intendentów, dostawca Arkin oświadczył, że urzędnik komisyi rewizyi senatora Neudhardta, Obniński, łącznie z innymi urzędnikami, zaprowadził go w Warszawie do synagogi, gdzie rozkazał zapalić świece i wymagał od Arkina, aby przysiągł w obecności 500 obecnych pobożnych, urzędników i policyi, że przed komisyą będzie mówić prawdę. Arkin przysięgi odmówił.

Obniński podczas rozpraw na sądzie z początku zaprzeczał świadkom, lecz następnie przyznał się do wymuszania przysięgi.

Różne.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, iż wykonanie programu budownictwa okrętów będzie polecone francuskiej fabryce, na czele której stoją pewni kapitaliści rosyjscy.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo wojny wydało okólnik o niedopuszczaniu do egzaminów przy akademii intendentury oraz innych akademiach wojskowych oficerów katolików i oficerów prawosławnych, którzy wstąpili w związki małżeńskie z osobami wyznania katolickiego.

Baku (AP). Wykryto fabrykę fałszywych marek stemplowych.

Petersburg (Wł.). Onegdaj odbył się na kursach Bestużewa wiec, protestujący przeciwko mianowaniu profesorów.

Petersburg (Wł.). W związku z zajściami na kursach Bestużewa ściągnięto oddziały policyi.

Petersburg (Wł.). Senat wyjaśnił, iż żydom mieszkającym na wsi nie przysługuje prawo prowadzenia handlu.

Petersburg (Wł.). Lwow cofnął interpelacyę w sprawie Rasputina.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 28-go lutego.

Przewodniczy *Rodzianko*.

Bez dyskusyi zostaje przyjęty wniosek komisyi kompromisowej, która jednogłośnie przyjęła projekt prawa o wyznaniowej gminie maryawitów w redakcyi Rady Państwa.

W loży ministrów — prezes rady ministrów.

Prezes komisyi budżetowej *Aleksiejenko* w imieniu komisyi składa sprawozdanie o preliminarzu budżetowym na r. 1912.

Aleksiejenko wskazuje iż według projektu preliminarza budżetowego ministra skarbu, dochody zwyczajne obliczone są w sumie 2,855,169,551 rb., nadzwyczajne zaś—5,400,000 rb., ogólna suma dochodu—2,860,569,551 rb., zwyczajne wydatki obliczone są w kwocie 2,685,950,215 rb., nadzwyczajne—289,381,885 rb., ogólna suma wydatków — 2,975,252,100 rubli.

Podczas rozważania poszczególnych punktów preliminarzu dochodów, komisya uznala za możliwe zwiększyć przewidywany przez ministra skarbu dochód o 41 milionów rubli, w tem z rządowych kolei żelaznych o 12 mil. rubli, a z monopolu wódczanego o 11 mil. rubli. Nadzwyczajne źródła dochodu komisya pozostawiła bez zmian. Co do wydatków zwyczajnych projekt preliminarza na r. 1912 przewiduje zwiększenie kredytów w porównaniu z r. 1911 o 158 milionów rubli. Najbardziej zwiększone zostały kredyty ministerstwa marynarki, a mianowicie o 56 mil. rb.

W ministerstwie oświaty kredyty w porównaniu r. 1911 zostały zwiększone o 16 mil rubli.

Kredyty w preliminarzach głównego zarządu do spraw urządzeń rolnych i rolnictwa zwiększone zostały o 16 mil. rb.

Ogólna suma wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na rok 1912, jeśli nie liczyć kredytu w kwocie 100 mil. rb. na amortyzacyę banknotów, wyniesie 2,847,643,694 rb., czyli o 173,000,000 więcej niż w r. 1911. Suma ogólna zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodów wynosi 2,901,919,216 rb., czyli o 182,000,000 rb. więcej niż w r. 1911. Przy włączeniu do preliminarza 100 mil. rb. na amortyzacyę banknotów ogólny bilans preliminarza wyrazi się kolosalną cyfrą 3,001,919,261 rb. Tą cyfrą rosyjski preliminarz państwowy przewyższa każdy poszczególny preliminarz każdego państwa europejskiego. Preliminarze wydatków nie pozostały również w tyle i wzrastają znacznie w dalszym ciągu.

Jednakże budżet bez deficytu stworzony został nie zapomocą uszczuplenia naturalnych potrzeb narodowych. Wskutek poczynionych przez komisyę zmian w wyliczeniach, suma dochodów zwyczajnych przewyższa także rozchody o 232 rb. Zamiast użycia, jak przewiduje preliminarz, wolnej gotówki kasowej w kwocie 14,700,000 rb. na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, w kwocie powyżej 100 mil., przeznaczonych na amortyzacyę banknotów, okazuje się możebność nadwyżkę dochodów w kwocie 54 mil. rb. użyć na dalszą amortyzacyę długu państwowego. W ten sposób budżet teraźniejszy jest trzecim budżetem bez deficytu. Zwracając się do podstaw, jakie miała na widoku komisya przy określaniu wpływów, Aleksiejenko wskazuje, że komisya musiała się liczyć z następstwami nieurodzaju. Przytaczając szczegółowe dane cyfrowe z ostatnich czasów, zebrane przez centralny komitet statystyczny o ilości zebranego zboża w roku ubiegłym, Aleksiejenko wskazuje, że walka z nieurodzajem i jego następstwami jest nadzwyczajnie poważną sprawą, ponieważ oprócz głodu, nieurodzaj jest powodem całego szeregu innych następstw, jak rozprzedaż ziemi, strata żywego inwentarza oraz choroby.

Rządowi oraz instytucyom prawodawczym należy pomyśleć o tem, by osłabić skutki klęski nieurodzaju drogą zarządzenia odpowiednich środków.

Dalszą część swej mowy Aleksiejenko poświęca rosyjskiej gospodarce państwowej. Eksportowy bilans Rosyi w r. 1911 doszedł do 1,513 milionów rb., import—1,022 mil. rb. Spadł tylko eksport pszenicy. Wzamian wywożonego za granicę zboża i materyałów surowych, Rosya otrzymuje maszyny, owoce i artykuły żywnościowe.

Wogóle: co się tyczy niezależności gospodarki, to nie można stwierdzić wzmacniania się energii przemysłowej.

W guberniach dotkniętych klęską nieurodzaju wkłady do kas oszczędnościowych dosięgły 54 milionów, suma zaś wszystkich wkładów Państwa zwiększyła się o 104 miliony rb. Na ogólną pomyślną sytuacyę gospodarki państwowej ujemnie działa notowane ostatnimi czasy obniżenie renty państwowej, jednak zjawisko powyższe ma miejsce i w innych państwach.

Aleksiejenko prosi Dumę o przyjęcie projektu preliminarza budżetowego na r. 1912, ułożonego bez deficytu oraz przewidującego zwiększenie dochodów o 54 mil. rb.

(Oklaski na wszystkich ławach.)

Następnie mówca oświadcza, iż od roku 1907 do 1912, wydatki państwowe zwiększyły się o 500 milionów rubli, przyczem w ministerstwie wojny—o 103 mil., w ministerstwie marynarki—o 84 mil. i w ministerstwie oświaty — o 60 mil. rb. Niedostateczne jest wyasygnowanie pewnych środków, niezbędne jest, by te pieniądze użyto na potrzeby, na które zostały one wyasygnowane. Zanim kontrola państwowa nie będzie zreformowana, nie należy łudzić się, by dążenia Dumy, wyrażające się w zwiększeniu środków na różne gałęzie życia narodowego, osiągnęły cel.

Dochody państwowe w ciągu ostatniego pięciolecia zwiększyły się o 600 mil. rb. Na uwagę zasługuje ministerstwo komunikacyi, dochód którego w r. 1911 stanowi 197 milionów.

(Oklaski na prawicy i w centrum).

Mówca sądzi, iż państwu należy wreszcie zaopiekować się i „maleńkim człowiekiem", dobrobyt którego jest podstawą dobrobytu państwowego. Zwiększenie ilości szos, pomoc ziemstwom i miastom w ich pracy kulturalnej—oto droga, po której państwo powinno kroczyć. Niestety, inicyatywa prawodawcza Dumy jest zbyt chwiejna, ponieważ napotyka przeszkody, stawiane przez Radę Państwa. Prawie wszystkie projekty prawa, które powstały z inicyatywy Dumy, uległy rozbiciu.

(Ruch w sali, głosy: „brawo".)

Jeśli zwrócić uwagę na inicyatywę Rady Państwa, to się okaże, iż w Radzie Państwa powstały tylko dwa wnioski prawodawcze, lecz i te zostały pogrzebane.

(Oklaski.)

Na zakończenie Aleksiejenko zaznacza, iż, zanim nie będzie uporządkowana sprawa układania budżetu, zanim nie będzie wprowadzona w życie ustawa kontroli państwowej i zanim instytucye prawodawcze nie będą miały istotnego preliminarza budżetowego — prawo o preliminarzu będzie ulegało zmianom, nieprzewidywanym przy układaniu, oraz nie będzie opierało się na podstawie prawnej.

(Długie oklaski na wszystkich ławach.)

Prezes rady ministrów oświadcza, iż prezes komisyi budżetowej wyświetlił dostatecznie znaczenie rozważanego preliminarza budżetowego, pozostaje więc tylko pochylić głowę przed tym kolosalnym budżetem; przecież na amortyzacyę li tylko długu państwowego wyasygnowano 154 miliony. Zwracając się do budżetów z lat ostatnich, Kokowcew wskazuje, iż średni wzrost zwyczajnych wydatków państwowych stanowi 80—100 mil. rb. Zestawiając wydatki z dochodami, prezes ministrów zaznacza równowagę budżetową. Przewaga dochodów państwowych nad wydatkami określa się w cyfrze 1,013,000,000 rb.—suma ta dała możność pokrycia nadzwyczajnych wydatków państwowych, utworzenia wolnej gotówki i umorzenia długów państwowych, wynoszących 205 mil. rb.

Stwierdzając w dalszym ciągu podwyższenie podatków za granicą, Kokowcew zaznacza, iż podatek ściągany z ludności w Rosyi wyniesie w r. 1912 10 rb. 34 kop. od osoby. Największe podwyższenie wydatków w ciągu ostatniego 4-lecia wypada na wydatki kulturalne. Za lat 10 budżet państwowy dojdzie do 4 miliardów, przyczem dochody przewyższać będą wydatki. Co się tyczy walki z klęską nieurodzaju, to na mocy art. 17 praw zasadniczych rząd wyasygnował 110 milionów.

(Uznanie na prawicy i w centrum).

Sytuacya finansowa państwa polepszyła się. Zapas złota, który stanowił 1,270,000,000 rb. w roku 1908, obecnie wyraża się cyfrą 1,846,000,000 rb.

Renta państwowa podniosła się w ciągu 4 lat o 17 proc., wogóle wszędzie można notować znaczne podniesienie się papierów.

Wzrost wkładów do kas oszczędnościowych zwiększył się w ciągu ostatniego czterolecia o 347,000,000 rb.

Na zakończenie prezes ministrów zwraca się do Dumy Państwowej, mówiąc, iż „nasza wspólna praca cokolwiek wniosła do sprawy ogólno-narodowej." Kulturalne potrzeby były zawsze przedmiotem opieki i pracy 3-iej Dumy Państwowej, która również poświęciła wiele czasu wzmocnieniu obrony państwowej, nie pomniejszając kredytów na obronę państwa.

(Głosy na lewicy: „niestety".)

„Niech wyrażają ubolewanie na pewnych ławach. Pragnąłbym myśleć, iż Duma nie podziela tego ubolewania, jak nie podziela i rząd".

(Huczne oklaski w centrum i na prawicy.)

Przemówienie swe prezes rady ministrów kończy słowami: „Wy, jak i ja, wychodząc z gmachu Dumy Państwowej, możemy ze spokojnem sumieniem rzucić okiem na drogę przebytą i powiedzieć sobie: *Feci, quod potui; faciant meliora potentes.*

Po przemówieniu ministra posiedzenie Dumy zamknięto.

Następne posiedzenie—dziś.

Giełda Petersburska.

Dnia 28 lutego 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.85
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.50
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.57
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	90 1/2
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	103 5/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/2
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93 5/8
5% „ „	99 3/4
4% Świadectwa włościańskie	92 5/8
4 1/2% „	96 1/2
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	455
„ „ 1866 r.	376
5% Obl. prem. Szlach. Banku	335 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86 1/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 3/8—90 1/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4 1/2% „	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „	92—93
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 3/4—94 3/4
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	86 1/4—87
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/4—87
4 1/2% „ Dońsk.	84 1/4—85
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Moskiewsk. „	87 5/8—88 1/8
4 1/2% Niż.-Samar. „	86 1/4—87
4 1/2% Połtawsk. „	86 1/4—87
4 1/2% Tulsk. „	87 5/8—88 3/8
4 1/2% Charkowsk. „	86 1/4—87
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	86 1/4—87
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	765 775
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	531—533
„ Mosk. K. WORONES. kolei	966—978
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	170 1/2—171 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	268—269
„ Półn. Doniecka	215—217
„ Azowsko-Dońsk.	617—619
„ Wołsko-Kamsk. b.	1025—1030
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	405—407
Akcye Ros. Azyat.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	370—372
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	542—543
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	543—545
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	267—269
„ Banku Zjednoczonego.	302—304
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	637
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	600—605
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	607
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	750
„ Moskiewsk. „	777
„ Niżegor.-Samar. „	678—683
„ Połtawsk. „	560—565
„ Petersb.-Tulsk. „	460—465
„ Charkowsk. „	460—465
„ Bakińsk. T-a Naftow.	514—516
„ Kaspijsk. T-wa	1710—1720
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	11350—11450
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	190—191
„ Naft. T-wa Hartman	312—314
„ Kołomieńsk. Fabryki	231—231 1/2
„ Fabr. Malcewsk.	336—338
„ Petersbursk. Metalurg.	230—232
„ Nikopol-Mariupolsk.	217—219
„ Putiłowsk.	158—159
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	154—155
„ Fabr. Wag. Feniks.	286—288
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	311—313
„ Ros. kop. złot.	208—209
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	4130—4150

Usposobienie z walorami państwowymi stałe, z 4% rentą w dalszym ciągu zniżkowe; z papierami dywidendowymi słabsze; z premiówkami popyt na drugą emisyę.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Birsk.—Ceny targowe. Żyto 1 rb. 65 kop.

Noworosyjsk. — Usposobienie ospałe. Pszenica 1 rb. 60 kop.—1 rb. 65 kop.; owies 1 rb. 34 kop.

Czystopol.—Usposobienie bez zmian. Pszenica 1 rb. 6 kop. — 1 rb. 10 kop; owies 50 — 60 kop.; jęczmień 67 — 70 kop.

Petersburg (Kałasznikowska giełda). Z owsem i otrębami usposobienie spokojne, z pozostałem zbożem słabe. Pszenica 1 rb. 5 kop.—1 rb. 6 kop; żyto 94—1 rb. 4 kop.

Ryga.—Usposobienie bez zmian.

Berlin.—Pszenica na bliższy termin 218 1/8; na dalszy termin 220 1/4; żyto na bliższy termin 193 3/4; na dalszy termin 195 1/2.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 28-go lutego 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215.975	
	kup. 215.925
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	91.50
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.00
Dyskonto prywatne	4 5/8%
Usposobienie lepsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.25
Cena najwyższa	267.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100.55
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	106.10
Dyskonto	3 1/16%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/4
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.60

Z ostatniej chwili.

Nowy książę-biskup krakowski.

Kraków (Wł.). Biskup krakowski, ks. Sapieha, przyjmował radę miejską oraz delegacye instytucyi i stowarzyszeń społecznych.

Katastrofa lotnicza.

Berlin (Wł.) Dwaj lotnicy wojskowi, Engwer i Solnutz spadli z aeroplanem i odnieśli ciężkie rany.

Zdrada stanu.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj w Akwizgranie uwięziono pewnego inżyniera za zdradę stanu. Dokonana rewizya wykryła wiele materyału obciążającego.

Konfiskata.

Poznań (Wł.). Prokuratorya skonfiskowała ostatni numer „Brzasku" za umieszczenie artykułu o Chełmszczyźnie.

Z wiedeńskiego Koła polskiego.

Wiedeń (Wł.). Prezydyum Koła polskiego oświadczyło rządowi, iż nie zgadza się, by pierwsze czytanie ustawy o kanałach w Galicyi było rozpoczęte po Wielkanocy, oraz uzależniło od przyśpieszenia rozważania powyższej ustawy stanowisko Koła względem ustawy wojskowej.

Kandydatura lotnika.

Paryż (Wł.). Znakomity lotnik, Vedrines, który przeleciał przez Alpy, postawił kandydaturę swoją na posła od departamentu Aube.

Ruch strajkowy.

Essen (Wł.). Wczoraj liczba strajkujących robotników wzrosła do 200,000. Miały miejsce starcia z policyą.

Katowice (Wł.). Sytuacya wśród górników zarysowuje się groźnie. Wszystkie związki górnicze oświadczają się za bezrobociem.

Bochum (Wł.). Panuje tu spokój. Nadszedł cały transport karabinów, przeznaczonych dla policyi.

Londyn (Wł.). Delegaci górników wyrazili zgodę na propozycyę rządu wspólnej konferencyi z właścicielami kopalni, pod warunkiem, iż zasada płacy minimalnej nie będzie poruszona na tej konferencyi.

Gelsenkirchen (Wł.). Dotychczas strajkujący górnicy nie przeszkadzają robotnikom, pragnącym pracować.

Praga (Wł.). Organizacye górnicze oczekują odpowiedzi od właścicieli kopalni do d. 14 marca. W razie odmowy, w całych Czechach wybuchnie strajk.

Londyn (Wł.). Właściciele kopalni w Walii południowej oświadczyli gotowość porozumienia się z górnikami w sprawie płacy minimalnej.

Przyrodolecznictwo.

Pod wpływem wrażenia kuracyi przyrodoleczniczej w Kosowie, sądzę, że podzielenie się nabytem doświadczeniem z czytelnikami „Dziennika Kijowskiego" nie będzie dla nich rzeczą zbyteczną, a wobec ważności tej sprawy, uważam to sobie poniekąd za obowiązek, gdyż dla niejednego cierpiącego może to stać się wskazówką, na jakiej drodze może szukać ratunku.

Jeżeli określę, że metody leczenia w Kosowie zamykają się wyłącznie w dziedzinie hygieny, to u wielu czytelników wzbudzi się przedewszystkiem wątpliwość co do stopnia skuteczności tej kuracyi, zwykle bowiem wyobrażamy sobie, że postępowanie hygieniczne należy rozciągnąć na lata całe, zanim skutek wyraźnie wystąpi,—że zatem w cierpieniach ostrych należy zwrócić się naprzód do środków więcej radykalnych.

Otóż co do tej kwestyi, mogę zapewnić każdego, że lekarz hygienista ma w ręku środki lecznicze takiej potęgi, jakiej prawdopodobnie medycyna, z wyjątkiem chirurgii, więcej nie posiada.

Leczenie wogóle może być prowadzone w dwóch kierunkach: pokonywania symptomatów choroby, lub usuwania przyczyn choroby. Oczywiście racyonalna medycyna dąży ogólnie do tego drugiego celu, zachodzi jednak ta różnica, że podczas gdy allopatya z trudem wyzwolić się usiłuje z pod rutyny pierwszego kierunku, dawniej powszechnie panującego, hygiena odrazu staje na stanowisku racyonalnem usuwania przeszkód dla leczniczego działania samej natury człowieka.

Trzeba przejść naprzód kuracyę przyrodoleczniczą, a następnie prowadzić dalej hygieniczny sposób życia, aby nie dawać nowych przyczyn dla rozwoju choroby.

Leczenie hygieniczne wskazane jest głównie dla klas inteligentnych, nie pracujących fizycznie.

Od dawna zauważono, że pewne choroby właściwe są tym klasom — a nie spotykane wśród ludu. Takiemi są: rak, cukrzyca, skleroza i wogóle choroby pochodzące ze złej przemiany materyi, jak np. artretyzm, migrena, neurastenia, neuralgia i t. p.

Jestto zatem dział wcale poważny, pochodzący zwykle ze złego odżywiania, ale bynajmniej nie ze zbyt słabego, lecz przeciwnie, z nazbyt intensywnego karmienia się, prowadzącego do zatrucia organizmu nadmiarem środków pożywnych, które człowiek mógłby spożytkować tylko pod warunkiem pracy fizycznej na świeżem powietrzu.

Już pierwsze objawy tycia są wskazówką zaczynającej się złej przemiany materyi.

Ścianki przewodu pokarmowego, który u człowieka posiada znaczną długość, zabierają z pożywienia to, co może być wessane, reszta nieużyteczna zostaje wydalona i na tem kończy się proces trawienia, a rozpoczyna właściwa przemiana materyi, której rezultatem jest rozwój energii chemicznej dla odnawiania tkanek, oraz energii cieplnej i mechanicznej dla wszelkich funkcyi życiowych, pracy fizycznej i umysłowej.

Jeżeli organizm tej ilości pracy nie wydatkuje na zewnątrz, przez pracę mięśniową, to procesy przemiany materyi zostają w połowie drogi zatrzymane. Wessane związki pokarmowe, należące do czterech głównych typów: białka, tłuszczu, cukru, a względnie w cukier zmienionej, oraz soli odżywczych, t. j. soli mineralnych, w połączeniach z kwasami organicznymi, powinny być w organizmie utlenione, t. j. spalone aż do swych najprostszych form chemicznych, a mianowicie: cukier i tłuszcz spalają się powolnie na dwutlenek węgla, czyli kwas węglowy, wydychany z płuc, białko zaś, jako związek azotowy, winno być normalnie tylko w części spalone na kwas węglowy, przeważnie zaś na mocznik, zawierający całą zbyteczną ilość azotu, — wydalony przez nerki. Otóż te procesy nie doprowadzone do swych ostatecznych wyników, stają się główną przyczyną różnego rodzaju chorób. Niezupełny rozkład całej ilości tłuszczu wywołuje odkładanie się złogów tłuszczów, naprzód w tych częściach ciała, które mniej podlegają pracy i ruchom, a następnie stopniowo w całem ciele. Niespalanie się zupełne tak zwanych wodanów węgla, t. j. mączki (krochmalu) zmienionej na cukier gronowy, działaniem fermentu śliny, oraz różnych innych postaci cukru wywołuje powiększenie wątroby, odkładanie się w niej w większych ilościach cukru (glikogenu), a w pewnych wyjątkowych warunkach— chorobę cukrową.

Najpospolitszym jednak zatruciem organizmu są produkty niespalonego białka, a specyalnie kwas moczowy. Białko do pewnego stopnia zmienione pod wpływem soków trawiennych (żołądkowego i trzustkowego) w stanie płynnym zostaje wessane do krwi i dostaje się do poszczególnych komórek organizmu, którym służą za materyał dla odnawiania cząstek zużytych; te ostatnie podlegają rozpadowi i uchodzą przez naczynia lymfatyczne, wlewają się do krwi żylnej, zostają ostatecznie spalone w płucach i wydalone, jako kwas węglowy przez wydychanie, oraz jako mocznik za pomocą nerek.

Temu samemu procesowi spalania winny ulegać i pozostałe od potrzeb naszych tkanek, czyli nadmierne ilości białka, służące do wytwarzania energii mięśniowej, wydatkowanej na pracę fizyczną, lub ciepła, — to ostatnie jednak bywa w dostatecznej ilości dostarczane przez spalanie materyi tłuszczowych i cukru. Jeżeli więc my tej pracy mięśniowej nie wykonywamy, a organizm nasz broni się przed zbytniem wywiązywaniem ciepła, to materye azotowe zostają doprowadzone tylko do postaci kwasu moczowego, wydalanego również przez nerki, które jednak tej nadmiernej pracy sprostać nie mogą i część tego kwasu pozostaje w organizmie niewydalona, jako zacięty wróg naszego zdrowia, sprowadzający t. zw. skazę moczanową.

A skutki skazy moczanowej są nader rozległe i doniosłe.

Kwas moczowy nie jest właściwie zatruciem organizmu w znaczeniu chemicznem nie jest toksyną, z powodu, że jest bardzo mało rozpuszczalny, jako szkodliwość jest więcej natury mechanicznej, pozostaje on we krwi w postaci galaretowatej, nadając krwi większą gęstość i lepkość, wskutek czego krew z większym oporem przechodzi przez naczynia włoskowate, podnosi się ciśnienie krwi tętniczej, serce musi wykonywać większą pracę, opróżnia się niezupełnie podczas skurczu, część krwi pozostaje zawsze w sercu, co wywołuje rozszerzenie i osłabienie mięśnia sercowego.

Już tej jednej okoliczności dosyć, aby zrozumieć całe niebezpieczeństwo stąd wypływające. Krew w tym stanie jest przesycona kwasem moczowym, ale i we krwi tylko ograniczone jego ilości mogą się znajdować, nadmiary wydzielają się w postaci stałej, jako subtelny piasek, osadzający się w mięśniach, stawach i na drobnych odgałęzieniach nerwów, sprowadzając wyżej wymienione cierpienia: artretyzm, bóle neuralgiczne, neurastenię i t. p.

W mózgu krew zbyt gęsta sprowadza niedokrwistość, a jako dalszy skutek bezsenność, lub też przekrwienie, ale krwią żylną, ubogą w tlen, co wywołuje migrenę, przygnębienie umysłowe, czasami melancholię.

Jeżeli do ciała gdziekolwiek przyciśniemy palec, to po jego odjęciu pozostaje biały ślad, który w ciągu 2—3 sekund zniknąć powinien, dłuższe jego trwanie dowodzi powolnego ruchu krwi w naczyniach wskutek większej jej gęstości i lepkości.

Skaza moczanowa występuje niekiedy w postaci ogólnej niedokrewności, anemii, osłabienia, na co stosuje się zwykle energiczne odżywianie, które stan ten tylko pogorszyć może.

Jakiż na to wszystko jest ratunek?

W początkach pojawiającej się choroby, zmiana trybu życia, przedewszystkiem wyrzeczenie się zupełne napojów alkoholowych i tytoniu, świeże powietrze, ruch i umiarkowana praca fizyczna lub gimnastyka codzienna, ograniczenie lub zupełne zarzucenie pokarmów mięsnych, kawy, a nawet herbaty.

W wypadkach więcej posuniętej choroby kuracya przyrodolecznicza w specyalnym zakładzie.

W Kosowie, w lecznicy d-ra A. Tarnawskiego stosuje się zależnie od rodzaju choroby i wieku pacyenta następujące środki.

Jako główny czynnik leczniczy uważa się czyste powietrze, a pod tym względem miejscowość jest szczęśliwie wybrana, wśród gór i lasów, ma nadzwyczaj czyste powietrze, czego dowodem zupełny brak komarów. Pacyenci, o ile tylko pogoda pozwala, powinni być cały dzień na powietrzu w ubraniu przewiewnem, kanwowem, boso, lub w sandałach i z odkrytą głową. Wstaje się rano o g. 5 i pół, aby można było 10—15 minut chodzić boso po rosie. Od godziny 6-ej do 7-ej rano gimnastyka na boisku, lub w otwartej hali, bez względu na pogodę, prowadzona przez miejscowych lekarzy. Gimnastyka ma charakter czysto leczniczy, chodzi o to, aby wszystkie mięśnie i stawy, nie wyłączając palców, były w należytym ruchu. Kąpiele powietrzno-słoneczne, w których całą powierzchnię skóry poddaje się leczniczemu działaniu promieni słonecznych. Zabiegi wodolecznicze dwa razy dziennie, różnego rodzaju wanny, natryski, zawijania, brodzenie po wodzie, masowanie, łaźnie parowe i słoneczne.

G.

(D. c. n.).

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**